

UWAGI WSTĘPNE

Księgi Królów obejmują historię władców izraelskich, począwszy od panowania Dawida, poprzez Salomona i rozpad Izraela na dwa królestwa: Judy, pod wodzą Rehabeama (w skład którego wchodziły 2 pokolenia: Judy i część Binjamina); oraz Izraela, pod wodzą Jerobeama (z 10-u pozostałych pokoleń); nadto walki wewnętrzne z tym związane, aż do upadku obu królestw.

Państwo judzkie ze stolicą w Jerozolimie (hebr. *Jaruszalaim*), obejmowało udział pokolenia Judy, części obszarów z pokoleń Binjamina i Szymeona oraz ziemię edomicką. Władało nim 19 królów i 1 królowa, a przetrwało 385 lat. Prawie tylu panujących miało też państwo izraelskie, które obejmowało dział 10 północnych pokoleń i przetrwało 260 lat, ze stolicą najpierw w Szechem, potem Tyrcą, a wreszcie Samarią w Efraimie.

W Judzie kolejno panowali: Rehabeam, Abijam, Asa, Jozafat, Joram, Achazja, Atalia, Joasz, Amacjasz; Uzjasz czyli Azarja; Jotam, Achaz, Chiskjasz, Manase, Amon, Jozjasz, Joachaz, Jojakim, Jojakin, Cydkjasz.

Zaś w Izraelu: Jerobeam, Nadab, Baesza, Ela, Zimri, Omri, Ahab, Achazja, Joram, Jehu, Joachaz, Joasz, Jerobeam II, Zacharjasz, Szallum, Menachem, Pekachja, Pekach, Hozeasz.

W owym czasie wystąpiło też wielu proroków, tak w Judzie (między innymi: Jezajasz, Habakuk, Jeremjasz, Ezechiel), jak i w Izraelu (między innymi: Eliasz i Elisza), którzy wzywali lud do przestrzegania Prawa oraz opamiętania w bałwochwalstwie.

Według Talmudu, Księgi Królów spisał Jeremjasz, choć są też przeciwnicy tego poglądu.

1 Księga Królów

*Melakim A **

Pierwsza Księga Królów

1. Oto król Dawid się zestarzał * oraz posunął w latach, więc choć go okrywano derkami, nie mógł się rozgrzać. **2** Zatem jego słudzy powiedzieli do niego: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewicy, która by usługiwała królowi i była dla niego piastunką; a spoczywając na twym łonie – rozgrzewała naszego pana, króla. **3** Więc szukali pięknej dziewicy po całym dziedzictwie Izraela i znaleźli

Abiszagę, Sunamitkę *, oraz przyprowadzili ją do króla. ⁴ A ponieważ była to bardzo piękna dziewczica, stała się dla króla piastunką i mu usługiwała; jednak król jej nie poznał. ⁵ Zaś Adonija *, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę panował! Nakupił sobie wozów i jezdnych, a biegało przed nim pięćdziesięciu ludzi. ⁶ Zaś jego ojciec nigdy go nie skarcił, by miał powiedzieć: Czemu tak czynisz? A był on bardzo pięknej postawy, zaś urodziła go jego matka po Absalomie. ⁷ I wszedł on w zмовę z Joabem, synem Ceruji, i Abjatarem, kapłanem, którzy popierali Adoniję. ⁸ Jednak kapłan Cadok i Benaja, syn Jahojady, oraz prorok Natan, i Szyme, i Rei – rycerze Dawida, nie byli za Adoniją. ⁹ A Adonija narznął owiec, byków i wszelkiego tucznego bydła w Eben–Zochelet *, które leży przy En–Rogel oraz zaprosił wszystkich swoich braci, królewiczów, a także wszystkich mężów Judy, królewskich dworzan. ¹⁰ Lecz nie wezwał proroka Natana i Benaji, rycerstwa, i swego brata Salomona. ¹¹ Wtedy Natan powiedział do Bat–Szeby *, matki Salomona, mówiąc: Czy nie słyszałaś, że Adonija, syn Haggity, został królem, choć nasz pan, Dawid, nic o tym nie wie? ¹² Więc pozwól, abym ci dał tą radę: Teraz idź i ocal swoje życie, i życie twojego syna Salomona. ¹³ Wejdz, przybliź się do króla Dawida i mu powiedz: Czy nie ty sam, mój panie i królu, przysiągłeś twojej służebnicy, słowami: Twój syn Salomon będzie po mnie panował; tylko on zasiądzie na moim tronie *. Czemu więc panuje Adonija? ¹⁴ A gdy będziesz tam jeszcze mówiła z królem, za tobą wejdem i ja oraz potwierdzę twoje słowa. ¹⁵ Zatem Batszeba weszła do komnaty, do króla. Zaś król bardzo się już zestarzał, lecz królowi usługiwała Sunamitka Abiszag. ¹⁶ Więc Batszeba uklękła oraz rzuciła się przed króla, a król zapytał: Co ci jest? ¹⁷ Zatem odpowiedziała: Mój panie, ty przysiągłeś twojej służebnicy na WIEKUISTEGO, twojego Boga, tymi słowami: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; tylko on zasiądzie na moim tronie. ¹⁸ A oto teraz panuje Adonija, choć dotąd, mój panie i królu, ty o tym nie wiesz. ¹⁹ Bo narznął wiele byków oraz tucznego bydła i owiec, wezwał wszystkich królewiczów, kapłana Abjatara, i dowódcę wojsk Joaba; ale nie wezwał Salomona, twojego sługę. ²⁰ A przecież na ciebie, mój panie i królu, zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im powiedział kto po tobie zasiądzie na tronie mojego pana - króla. ²¹ Gdyż mogłoby się stać, że kiedy król, mój pan spocznie przy swoich przodkach, ja i mój syn Salomon będziemy traktowani jako przestępcy. ²² Ale oto, gdy jeszcze mówiła z królem, nadszedł prorok Natan. ²³ I oznajmili królowi, mówiąc: Oto prorok Natan. Więc wszedł do króla i rzucił się przed królem twarzą do ziemi. ²⁴ Po czym Natan powiedział: Panie mój i królu! Czy rzeczywiście tak rozkazałeś: Po mnie będzie panował Adonija; on zasiądzie na moim tronie? ²⁵ Bo dzisiaj on zszedł, narznął wiele byków i owiec, i wezwał wszystkich królewiczów, dowódców wojska oraz kapłana Abjatara; a oto jedli i pili przed jego obliczem, wołając: Niech żyje król Adonija! ²⁶ Jednak nie wezwał mnie, twojego sługę, i kapłana Cadoka, i Benajahę, syna Jehojady, i twojego sługę Salomona. ²⁷ Czyżby ta rzecz miała wyjść od mojego pana - króla, a nie powiadomiłaś twojego sługi, kto po nim zasiądzie na tronie mojego pana - króla? ²⁸ Zaś król Dawid odpowiedział, mówiąc: Zawołajcie mi Batszebę. A kiedy weszła do króla i stanęła przed królewskim obliczem, ²⁹ wtedy król przysiągł, mówiąc: Żywym jest WIEKUISTY, który wybawił moją duszę z każdej niedoli. ³⁰ Jak ci przysiągłem na WIEKUISTEGO, Boga Izraela, mówiąc: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; on zasiądzie zamiast mnie na moim tronie – tak też uczynię jeszcze dzisiaj. ³¹ Więc Batszeba uklękła twarzą ku ziemi, rzuciła się przed króla i zawołała: Niech na wieki żyje mój pan, król Dawid! ³² A król Dawid powiedział: Zawołajcie mi kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahę, syna Jehojady. Więc gdy przybyli przed oblicze króla, ³³ król do nich powiedział: Zabierzcie ze sobą sługi waszego pana; następnie wsadźcie mojego syna Salomona na moją własną mulicę i poprowadźcie

do Gichonu. ³⁴ Tam kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem namaści go na króla nad Izraelem. Potem uderzycie w trąbę i zawołacie: Niech żyje król Salomon! ³⁵ I pociągniecie za nim, aby przybył, i zasiadł na moim tronie oraz panował zamiast mnie. Bowiem jego ustanowiłem, by był księciem nad Izraelem i nad Judą. ³⁶ Zatem Benajahu, syn Jehojady odpowiedział królowi, mówiąc: Niech tak się stanie! Niech tak zarządzi WIEKUISTY, Bóg króla oraz mojego pana. ³⁷ Jak WIEKUISTY był z moim panem i królem – tak niech będzie i z Salomonem; niechaj wyniesie jego tron jeszcze wyżej niż tron Dawida, mojego pana i króla! ³⁸ Zatem zeszli z Jeruzalaim: Kapłan Cadok, prorok Natan i Benajahu, syn Jehojady, razem z Kreteńczykami i Pletejczykami, wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida i sprowadzili go nad Gichon. ³⁹ Zaś kapłan Cadok wziął z namiotu róg z olejkim oraz namaścił Salomona. Następnie uderzyli w trąbę, a cały lud zawołał: Niech żyje król Salomon! ⁴⁰ I pociągnął za nim cały lud, przy czym lud grał na fletach, i cieszyli się radością tak wielką, że na ich okrzyki jak gdyby rozstępowała się ziemia. ⁴¹ Usłyszał to Adonija, wraz ze wszystkimi zaproszonymi, którzy się przy nim znajdowali, gdyż właśnie kończyli ucztę. Gdy jednak Joab usłyszał głos trąby, zawołał: Co znaczy ten odgłos wrzawy w mieście? ⁴² A gdy jeszcze tego nie domówił, przybył Jonatan, syn kapłana Abjatar. Zaś Adonija zawołał: Wejź! Bo ty jesteś dzielnym mężem i przyniesiesz nam dobrą wieść. ⁴³ A Jonatan odpowiedział, mówiąc do Adoniji: Rzeczywiście, nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona. ⁴⁴ Mianowicie król wyprawił z nim kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahę, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami oraz dali mu wsiąść na mulicę króla. ⁴⁵ Potem kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem, przy Gichonie pomazali go na króla, i wrócili stamtąd radośnie, tak, że zdrząło miasto. To oznaczał zgiełk, który słyszeliście. ⁴⁶ Salomon już zasiadł na tronie króla. ⁴⁷ Nadto weszli słudzy króla, aby złożyć życzenia naszemu panu, królowi Dawidowi, w słowach: Niechaj twój Bóg uczyni jeszcze wspanialszym nad twoje imię - imię Salomona, a jego tron wyższy niż twój tron. Zaś król pokłonił się na swoim łożu. ⁴⁸ Potem król tak powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Izraela, który dziś ustanowił tego, co zasiada na moim tronie; tak, że moje oczy to widzą. ⁴⁹ Więc zdrżeli i poderwali się wszyscy zaproszeni Adoniji, i się rozeszli, każdy w swoją drogę. ⁵⁰ Także Adonija, obawiając się Salomona – wstał, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza *. ⁵¹ Gdy więc powiadomiono Salomona: Oto Adonija obawia się króla Salomona, więc uchwycił się narożników ołtarza, mówiąc: Król Salomon musi mi dziś przysiąc, że nie każe stracić mieczem swojego sługi. ⁵² A Salomon powiedział: Jeśli okaże się dzielnym mężem - nie spadnie na ziemię włos z jego głowy; zaś jeżeli znajdzie się w nim coś złego – zginie. ⁵³ Zatem król Salomon posłał i sprowadzili go od ołtarza; a gdy wszedł, pokłonił się przed królem Salomonem. Zaś Salomon powiedział do niego: Idź do twojego domu.

* hebrajska nazwa Księgi Królów

***1,1** Król Dawid wstąpił na tron w 30-tym roku życia i panował 40 lat. Zatem w omawianym okresie miał lat 70

***1,3** z Sunem – miasto na równinie Izreel; patrz: [Jezusa syna Nuna 19,18](#); obecnie wioska Sulem

***1,5** Adonija był czwartym z kolei synem Dawida; najstarszym po śmierci Absaloma

***1,9** miejscowość po wschodniej stronie Jerozolimy, nazwana tak od kamienia węzowatego kształtu.

***1,11** spolszczone: Batszeby/Betszeby

***1,13** patrz: [2 Samuela 12,25](#)

***1,50** ołtarza wzniesionego na górze Moria, który był miejscem schronienia dla ściganych, szukających opieki u Boga.

2. A gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, polecił swojemu synowi Salomonowi, mówiąc: ² Ja idę drogą wszystkiego, co ziemskie; a ty zbierz siły i bądź mężem. ³ Przestrzegaj służby WIEKUISTEGO, twojego Boga, byś chodził Jego drogami, strzegł ustaw *, przykazań **, wyroków *** i Jego zarządzeń ****, tak jak są napisane w Prawie Mojżesza; aby ci się wiodło we wszystkim, co zamierzysz i dokądkolwiek się zwrócisz. ⁴ A wtedy WIEKUISTY utwierdzi też Swoje słowo, które o mnie wypowiedział, mówiąc: Jeżeli twoi synowie strzec będą swojej drogi, całym sercem i całą duszą chodząc przede Mną w prawdzie, wtedy przyrzekam – nie zabraknie ci męża na tronie Izraela. ⁵ Wiadomo ci także, co uczynił Joab, syn Ceruji. Co uczynił dwóm dowódcom wojsk izraelskich – Abnerowi, synowi Nera i Amasie, synowi Ithry *, których zamordował, przelewając wojenną krew w czasie pokoju oraz tą krwią splamił wojenny pas, który jest na jego biodrach, i sandały, które są na jego nogach.

⁶ Więc uczynisz według swojej mądrości i nie pozwolisz by w jego sędziwości szedł w pokoju do grobu. ⁷ Jednak świadcz miłość synom Barzylaja, Gileadyty, i niech będą pomiędzy twoimi stołownikami; bo zbliżyli się do mnie w ten sam sposób, gdy się chroniłem przed Absalomem, twoim bratem. ⁸ Oto przy tobie jest też Szymeja, syn Gery, Binjaminita z Bachurim. On mi złorzeczył ostrym złorzeczeniem w ów dzień, gdy szedłem do Machanaim; i choć mi zastąpił drogę przy Jardenie, przysiągłem mu na WIEKUISTEGO, mówiąc: Nie zabiję cię mieczem. ⁹ Ale teraz nie przepuszczaj mu tego, bo ty jesteś mądrym mężem i będziesz wiedział, co mu masz zrobić; we krwi strącisz go w sędziwości do grobu. ¹⁰ Tak Dawid zasnął przy swoich przodkach i został pochowany w mieście Dawida. ¹¹ Dni panowania Dawida nad Izraelem trwały czterdzieści lat; w Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydzieści trzy lata. ¹² Zatem Salomon zasiadł na tronie swojego ojca Dawida, a jego królestwo bardzo się utwierdziło.

¹³ Zaś Adonija, syn Chaggity, udał się do Batszeby, matki Salomona. A kiedy zapytała: Czy przybywasz w dobrych zamiarach? Odpowiedział: W dobrych. ¹⁴ Potem powiedział: Mam z tobą pomówić. Więc odpowiedziała: Mów. ¹⁵ Zatem powiedział: Wiadomo ci, że do mnie należało panowanie i że ku mnie zwrócili swe oblicza wszyscy Izraelici, bym został królem. Ale zmieniło się panowanie i przypadło mojemu bratu; bo przeznaczył mu je WIEKUISTY. ¹⁶ Otóż teraz, mam jedną prośbę do ciebie - nie odmawiaj mi jej. Więc odpowiedziała: Mów. ¹⁷ Zatem powiedział: Chciej uprosić króla Salomona – bo przecież tobie nie odmówi – aby mi oddał za żonę Sunamitkę Abiszagę. ¹⁸ A Batszeba odpowiedziała: Dobrze, sama pomówię o tobie z królem. ¹⁹ Więc gdy Batszeba przybyła do króla Salomona, by z nim pomówić odnośnie Adoniji, król powstał naprzeciw niej, pokłonił się jej i usiadł na swoim tronie;

po czym postawiono krzesło dla matki króla, więc usiadła po jego prawicy. ²⁰ Potem powiedziała: Mam do ciebie małą prośbę, nie odmawiaj mi. A król jej odpowiedział: Tylko zażądaj, moja matko, a z pewnością ci nie odmówię. ²¹ Zatem powiedziała: Niech oddadzą twojemu bratu Adoniji za żonę Sunamitkę Abiszagę. ²² Więc król Salomon się odezwał, mówiąc do swojej matki: Czemu prosisz dla Adoniji tylko o Sunamitkę Abiszagę? Raczej proś dla niego o królestwo; przecież on jest moim starszym bratem. Poproś dla niego, dla kapłana Abjatara i dla Joaba, syna Ceruji. ²³ I król Salomon poprzysiągł na WIEKUISTEGO, mówiąc: Niechaj mi Bóg nadal tak czyni; gdyż Adonija wypowiedział to słowo przeciw własnemu życiu. ²⁴ Żywym jest WIEKUISTY, który mnie utwierdził i posadził na tronie mojego ojca Dawida; który mi ugruntował dom, stosownie do swojego przyrzeczenia - że jeszcze dzisiaj Adonija będzie stracony. ²⁵ Po czym król Salomon powierzył go Benajahu, synowi Jehojady; a ten pchnął go mieczem tak, że padł trupem.

²⁶ Zaś do kapłana Abjatara król powiedział: Udasz się do Anatot *, do twoich dóbr, bowiem zasłużyłeś na śmierć. Jednak dzisiaj cię nie stracę, ponieważ niosłeś Arkę Pana, WIEKUISTEGO, przed obliczem mojego ojca Dawida i przecierpiałeś wszystko, co przecierpiał mój ojciec. ²⁷ Tak Salomon wypędził Abjatara, więc nie pozostał dalej kapłanem WIEKUISTEGO, by spełniło się słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedział o domu Elego w Szylo. ²⁸ Gdy jednak ta wieść doszła do Joaba – gdyż Joab przyłączył się do Adoniji, a do Absaloma się nie przyłączył – Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i uchwycił się narożników ołtarza *. ²⁹ Kiedy więc powiadomiono króla Salomona: Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i oto znajduje się przy ołtarzu; Salomon wysłał Benajahu, syna Jehojady, z rozkazem: Idź, pchnij go mieczem! ³⁰ Ale gdy Benajahu przybył do namiotu WIEKUISTEGO i powiedział do niego: Tak mówi król: Wyjdź! Odpowiedział: Nie, tu umrę! Zaś Benajahu przyniósł tę odpowiedź królowi, mówiąc: Tak rzekł Joab i tak mi odpowiedział. ³¹ Zatem król do niego powiedział: Uczyń jak rzekł; pchnij go oraz pochowaj, byś ode mnie i od domu mojego ojca usunął krew, którą Joab wylał bez przyczyny. ³² Także by WIEKUISTY zwrócił na jego głowę odpowiedzialność za jego krew, ponieważ pchnął dwóch sprawiedliwszych mężów, lepszych od siebie i zamordował ich bez wiedzy mojego ojca Dawida – mianowicie Abnera, syna Nera, wodza wojsk izraelskich, i Amasę, syna Ithry, wodza wojsk judzkich. ³³ Niech ich krew się zwróci na głowę Joaba i na zawsze, na głowę jego potomków; zaś dla Dawida oraz dla jego domu i tronu będzie na wieki pokój od WIEKUISTEGO. ³⁴ Więc Benajahu, syn Jehojady, wszedł, pchnął go mieczem i go uśmiercił. A pochowano go w jego domu na puszczy. ³⁵ Zaś król ustanowił zamiast niego nad wojskiem - Benajahu, syna Jehojady; a kapłana Cadoka król ustanowił na miejscu Abjatara. ³⁶ Potem król posłał, zawezwał Szymeję oraz do niego powiedział: Wybudujesz sobie dom w Jeruzalaim i tam osiądziesz, nigdzie się stamtąd nie oddalając. ³⁷ Gdybyś jednak stąd się oddalił i przeszedł poza rzeczkę Kidron *, wtedy – zwróć na to uwagę - musisz umrzeć! Wtedy twoja krew spadnie na twoją głowę. ³⁸ A Szymeja odpowiedział królowi: Dobrze; tak, jak powiedział mój pan i król – tak uczyni twój sługa. I tak Szymej pozostał w Jeruzalaim przez długi czas.

³⁹ Jednak po upływie trzech lat, dwaj niewolnicy uciekli od Szymeja do Achisza, syna Maachy, króla Gat. Gdy więc doniesiono Szymejowi, mówiąc: Oto twoi niewolnicy są w Gad – ⁴⁰ Szymej powstał, osiodłał swojego osła i puścił się do Gat, do Achisza, by odszukać swoich niewolników. Tam Szymej się udał oraz sprowadził swoich niewolników z Gat.

⁴¹ Kiedy jednak powiadomiono Salomona, że Szymeja się udał z Jeruzalaim do Gat i znów powrócił, ⁴² król posłał, zawezwał Szymeja oraz do niego powiedział: Czy nie zaprzysiągłem cię wobec WIEKUISTEGO oraz ci oświadczyłem, mówiąc: Dnia, którego wyjdiesz i dokądkolwiek się udasz – uważaj na to – wtedy musisz umrzeć? I mi odpowiedziałeś: Dobrze; tak, słyszałem. ⁴³ Więc czemu nie przestrzegłeś przysięgi wobec WIEKUISTEGO i rozkazu, który ci wydałem? ⁴⁴ Potem król powiedział do Szymeja: Ty sam znasz całe zło, którego jest świadome twoje serce, a które wyrządziłeś mojemu ojcu Dawidowi. Niech więc WIEKUISTY obróci twą złość na twoją głowę. ⁴⁵ Zaś król Salomon będzie błogosławionym, a tron Dawida zostanie utwierdzony na wieki przed obliczem WIEKUISTEGO. ⁴⁶ I król wydał rozkaz Benajahu, synowi Jehojady; więc wyszedł i pchnął go tak, że padł trupem. Zaś królestwo utwierdziło się w ręku Salomona.

***2,3** według rabinów: Ustaw bez podania przyczyny, dla której zostały ustanowione.

****2,3** przykazań z oznaczeniem motywu ich ogłoszenia

*****2,3** przepisów w spornych sprawach sądowych

******2,3** zarządzeń odnoszących się do pamiątek, świąt i zwyczajów

***2,5** patrz: [2 Samuela 3,27 + 20,10](#)

***2,26** miasto kapłańskie w udziale Binjamina

***2,28** opieka ołtarza mogła ochronić tylko nieumyślnego mordercę; patrz: [II Mojżesza 21,14](#)

***2,37** spolszczone: Cedron

3. A Salomon spowinowacił się z faraonem, władcą Micraimu *, bo pojął córkę faraona ** i sprowadził ją do miasta Dawida, zanim nie wykończył budowy swojego pałacu, Przybytku WIEKUISTEGO oraz muru wokół Jeruzalaim. ² Jednak lud ofiarował jeszcze na wyżynach, bowiem do tego czasu nie zbudowano Przybytku Imieniu WIEKUISTEGO.

³ Salomon miłował WIEKUISTEGO; postępował też według ustaw swojego ojca Dawida; przy tym i on ofiarowywał oraz palił kadzidła na wyżynach. ⁴ Zatem król udał się do Gibeonu, aby tam ofiarować, bo była to najprzedniejsza wyżyna. Na tej ofiarnicy Salomon złożył tysiąc całopaleń.

⁵ A w Gibeonie, w nocy, we śnie, Salomon miał wizję WIEKUISTEGO. I Bóg powiedział: Wyproś, co mam ci dać. ⁶ Zaś Salomon odpowiedział: Wyświadczyłeś wielką łaskę Twojemu słudze, a mojemu ojcu Dawidowi, gdy chodził przed Twym obliczem w prawdzie, sprawiedliwości i uczciwości serca. Przechowałeś dla niego tą wielką łaskę, oraz dałeś mu syna, który zasiada na jego tronie, jak to dziś jest. ⁷

Zatem teraz, o WIEKUISTY, mój Boże, Ty ustanowiłeś królem Twojego sługę zamiast mojego ojca Dawida; zaś ja jestem jeszcze młodym wyrostkiem i nie wiem jak postępować. ⁸ Twój sługa znajduje się pośród Twojego ludu, który wybrałeś; ludu tak wielkiego, że nie można go zliczyć w mnóstwie. ⁹ Daj więc Twojemu słudze serce, które by umiało sądzić Twój lud i rozróżniać między szlachetnym ^{S*}, a złym; bo kto zdoła inaczej sądzić ten Twój ogromny lud. ¹⁰ I spodobało się Panu, że Salomon prosił o taką rzecz. ¹¹ Więc Bóg powiedział do niego: Ponieważ o to prosisz, a nie uprosisz sobie długich lat, ani nie uprosisz sobie bogactwa, ani nie uprosisz sobie śmierci twoich wrogów – lecz prosisz o rozum, aby zrozumieć Prawo; ¹² oto uczynię według twojego słowa; dam ci mądre i rozumne serce, takie, że podobnego do ciebie nie było przed tobą, ani nie powstanie po tobie. ¹³ Ale dam ci i to, o co nie prosisz; zarówno bogactwo jak i chwałę, aby podobnego do ciebie nie było między królami po wszystkie twoje dni. ¹⁴ A gdy będziesz chodził Moimi drogami, przestrzegając Moich wyroków i przykazań, jak postępował twój ojciec Dawid – wtedy przedłużę i twoje dni. ¹⁵ I Salomon się obudził, bo to był sen. Zaś gdy przybył do Jeruzalaim, stanął przed Arką Przymierza WIEKUISTEGO, złożył całopalenia, zarządził ofiary opłatne i wyprawił ucztę dla wszystkich swoich sług. ¹⁶ Wtedy to przyszły do króla dwie nierządne kobiety oraz stanęły przed jego obliczem. ¹⁷ A jedna z owych kobiet powiedziała: Błagam, mój panie! Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu, więc u niej, w tym domu urodziłam. ¹⁸ A trzeciego dnia po moim porodzie się zdarzyło, że urodziła i ta kobieta – a byłyśmy razem i oprócz nas nie było z nami nikogo obcego w domu. ¹⁹ Otóż w nocy umarł syn tej kobiety, ponieważ się na nim położyła. ²⁰ Zatem wstała wśród nocy, zabrała od mego boku mojego syna, kiedy twa służebnica spała oraz położyła go na swym łonie; zaś swego martwego syna położyła na moim łonie. ²¹ A kiedy rano wstałam, by nakarmić mojego syna – oto był martwy. Ale gdy mu się z rana przypatrywałam, okazało się, że to nie był mój syn, którego urodziłam. ²² Wtedy druga kobieta zawołała: Nie, ten jest moim synem, ten żywy, a twój syn jest martwy! Zaś tamta zawołała: Nie! Ale ten syn żywy! I tak się spierały wobec króla. ²³ A król powiedział: Ponieważ ta powiada: Ten żywy jest moim synem, a twój syn jest martwy; zaś tamta powiada: Nie! Ten martwy to twój syn, a mój syn to ten żywy! ²⁴ Dlatego - powiedział król - przynieście mi miecz! Więc przyniesiono miecz przed króla. ²⁵ Zaś król rzekł: Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i oddajcie połowę jednej oraz połowę drugiej. ²⁶ Wtedy kobieta, której syn był żywy zawołała do króla - bowiem zapłonęła jej litość nad swym synem – mówiąc: Błagam, mój panie! Jej oddajcie to żywe dziecko i go nie zabijajcie! A druga wołała: Rozetnijcie, niech nie będzie ani moim, ani twoim! ²⁷ Wtedy król się odezwał, mówiąc: Oddajcie tamtej to żywe dziecko, nie zabijajcie go; ta jest jego matką. ²⁸ A gdy cały Israel usłyszał o wyroku, który wydał król – uszanowali króla; bo widzieli, że jest w nim mądrość Boża, aby wymierzał sprawiedliwość.

***3,1** spolszczone: Egiptu

****3,1** choć Salomon postąpił niezgodnie z przepisem Prawa – Pismo nie poczytuje mu tego za grzech

***3,9 S** także: **C** dobrym; sprawiedliwym, łaskawym, doskonałym

4. Tak król Salomon został uznany nad całym Izraelem. ² A oto najprzedniejsi zarządcy jego dworu: Azarja, syn Cadoka – pierwszy przełożony. ³ Elichoref i Achija, synowie Szyszy – sekretarze, Jehoszafat, syn Achiluda – kanclerz. ⁴ Benajahu, syn Jehojady – nad wojskiem. Cadok i Abjatar - kapłani. ⁵ Azaria, syn Natana – nad urzędnikami. Zabud, syn Natana – był urzędnikiem i zaufanym króla. ⁶ Achiszar był przełożonym dworu, a Adoniram, syn Abdy, przełożonym tych, co odrabiali pańszczyznę. ⁷ Salomon miał dwunastu urzędników nad całym Izraelem. Ci zaopatrywali w żywność króla i jego dwór. Co miesiąc inny miał dostarczać żywność. ⁸ A oto ich imiona: Ben-Chur na wzgórzu efraimskim. ⁹ Ben-Deker w Makac, w Szaalbim, w Beth Szemesz, w Elon i w Bet-Chanan. ¹⁰ Ben-Chesed w Arubot; do niego należało Socho i cała dzielnica Cheferu. ¹¹ Ben-Abinadab – całe Nafat Dor; później miał on za żonę córkę Salomona – Tafatę. ¹² Baana, syn Achiluda – Taanach, Megido i całe Beth-Szean, położone pod Jezreelem, przy Cartan, od Beth-Szeanu - do Abel Mechola i aż po Jokmeam. ¹³ Ben-Geber w Ramot, w Gileadzie; do niego należały sioła Jaira, syna Menaszy, położone w Gileadzie oraz pas krainy Argob w Baszanie – sześćdziesiąt wielkich miast zaopatrzonych w mury oraz zamknięcia z kruszcu. ¹⁴ Achinadab, syn Iddy, w Machanaim. ¹⁵ Achimaac w Naftali; później pojął on za żonę Bosmatę, córkę Salomona. ¹⁶ Baana, syn Chuszaja, w Aszer i Bealot. ¹⁷ Jehoszafath, syn Paruacha, w Issacharze. ¹⁸ Szyme, syn Elego, w Binjaminie. ¹⁹ Geber, syn Uriego, w ziemi Gilead – kraju króla amorejkiego Sychona i króla Baszanu – Oga; i jeszcze jeden urzędnik, który był w tym kraju. ²⁰ A Judejczycy i Izraelici byli liczni w mnogości jak piasek nad morzem; jedli, pili oraz się weselili.

5. Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki * - do ziemi pelisztyńskiej ** i aż do granicy Micraim; składały one dary oraz służyły Salomonowi po wszystkie dni jego życia.

² Zapotrzebowanie żywności dla Salomona wynosiło dziennie: Trzydzieści kor * przedniej mąki i sześćdziesiąt kor innej mąki. ³ Dziesięć tucznych byków, dwadzieścia byków pastewnych i sto owiec, oprócz jeleni, sarn, łani oraz tucznego ptactwa. ⁴ Miał on bowiem władzę nad całym krajem po tej stronie rzeki, od Tifsach do Azy; nad wszystkimi królestwami po tej stronie rzeki, i zażywał pokoju ze wszystkich stron. ⁵ Juda i Israel mieszkali bezpiecznie po wszystkie dni Salomona, każdy pod winoroślą oraz pod swym figowcem, od Dan – do Beer-Szeby. ⁶ Salomon posiadał też do swych wozów czterdzieści tysięcy koni przy żłobach i dwanaście tysięcy wierzchowców. ⁷ Więc owi urzędnicy króla Salomona zaopatrywali w żywność wszystkich, którzy mieli dostęp do królewskiego stołu, każdy w swoim miesiącu; oraz nie dopuszczali, aby czegokolwiek zabrakło. ⁸ Także dostarczali jęczmień oraz słomę dla koni i rumaków; na miejsce dokąd należało, każdy w swoim porządku.

⁹ Nadto Bóg dał Salomonowi bardzo wielką mądrość, roztropność oraz wiedzę tak rozległą jak piasek, który jest na brzegu morza. ¹⁰ Mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich synów Wschodu i całą mądrość Micraim. ¹¹ Był mędrszym niż jakikolwiek człowiek, niż Ethan Ezrachita, Heman, Kalkol i Darda, synowie Machola; więc jego sława rozeszła się dookoła, pomiędzy wszystkie narody. ¹² On ułożył trzy tysiące przypowieści, i było tysiąc pięć * jego pieśni. ¹³ Rozprowiał także o drzewach, od cedru na Libanie – aż do izopu *, który wyrasta z muru; mówił o zwierzętach,

ptactwie, o gadach i o rybach. ¹⁴ Zatem ze wszystkich ludów, ze strony wszystkich królów ziemi przybywali ci, co słyszeli o jego mądrości, by posłuchać mądrości Salomona. ¹⁵ Do Salomona wysłał też swoje sługi Chiram *, król Coru **; bowiem słyszał, że pomazano go na króla, zamiast jego ojca. Bo Chiram był przyjacielem Dawida po wszystkie dni. ¹⁶ Posłał więc Salomon do Chirama, aby mu powiedzieć: ¹⁷ Tobie samemu wiadomo, że mój ojciec Dawid nie zdołał zbudować Przybytku Imieniu WIEKUISTEGO, swojego Boga, z powodu wojen, które go ogarnęły; aż WIEKUISTY ich poddał pod stopy jego nóg. ¹⁸ Teraz użył mi WIEKUISTY, mój Bóg, pokoju ze wszystkich stron; tak, że nie mam przeciwników, ani złowrogiego spotkania.

¹⁹ Zamierzyłem więc zbudować Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, mojego Boga, tak jak WIEKUISTY zapowiedział Dawidowi, mojemu ojcu, gdy powiedział: Twój syn, którego zamiast ciebie postawię na twoim tronie – ten zbuduje Przybytek Mojemu Imieniu. ²⁰ Zatem rozporządź, aby mi naścinano cedrów na Libanie; niech moi słudzy przyłączą się do twych sług, a udzielę im w pełni wynagrodzenia jakie wyznaczysz. Wiadomo ci bowiem, że nie ma wśród nas nikogo, kto potrafi ścinać budulec, tak jak Cydończycy.

²¹ A gdy Chiram usłyszał słowa Salomona bardzo się ucieszył i zawołał: Błogosławiony dziś WIEKUISTY, który dał Dawidowi mądrego syna, by panował nad tym licznym ludem! ²² Zatem Chiram posłał do Salomona, aby mu oświadczyć: Słyszałem o co do mnie posłałeś. Uczynię zadość całemu twojemu żądaniu odnośnie drzew cedrowych i cyprysowych. ²³ Moi słudzy sprowadzą je z Libanu do morza *, po czym na morzu każę je złożyć w tratwy, i na miejscu, które mi wyznaczysz, tam je rozbiję; a ty je zabierzesz. Ze swej strony uczynisz też zadość mojemu z kolei żądaniu, aby dostarczyć żywność mojemu domowi. ²⁴ I tak Chiram dostarczył Salomonowi cedrowych drzew, ile ich zażądał. ²⁵ Zaś Salomon dał Chiramowi dwadzieścia tysięcy kor pszenicy, jako żywność dla jego domu, oraz dwadzieścia tysięcy kor wytłoczonej oliwy. Tyle Salomon dostarczał rok rocznie Chiramowi. ²⁶ A WIEKUISTY obdarzył Salomona mądrością, jak mu przyrzekł, i był pokój między Chiramem - a Salomonem; nadto zawarli z sobą przymierze. ²⁷ Zaś król Salomon kazał pobrać z całego Izraela trzydzieści tysięcy ludzi odrabiających pańszczyznę. ²⁸ Z tych wysłał na Liban po dziesięć tysięcy, co miesiąc naprzemian; jeden miesiąc przebywali na Libanie, a dwa u siebie, w domu. Owymi pańszczyźnianymi pracami zarządzał Adoniram.

²⁹ Salomon miał także siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy tych, co łamali w górach kamienie. ³⁰ A oprócz urzędników ustanowionych nad robotą przez Salomona – trzy tysiące trzysta zarządzających ludem, który wykonywał robotę. ³¹ I król rozkazał, aby łamano wielkie kamienie, kamienie ciężkie oraz kamienie ciosowe, na założenie fundamentów domu. ³² Zatem budowniczy Salomona, budowniczy Chirama i Gibalczycy * ciosali, przygotowując drewno oraz kamienie na budowę Przybytku.

***5,1** czyli według zapowiedzi – Eufratu

****5,1** spolszczone: filistyńskiej

***5,2** tyle co chomer, czyli 10 ef (bat), po 10 omerów.

***5,12** z których większość zaginęła

***5,13** spolszczone: hizopu

***5,15** patrz: [2 Samuela 5,11](#)

****5,15** spolszczone: Tyru

***5,23** czyli do Jaffy

***5,32** z miasta Biblos

6. A więc czterysta osiemdziesiątego roku po wyjściu synów Izraela z ziemi Micraim i czwartego roku panowania Salomona nad Izraelem ^{*}, w miesiącu Zyw ^{**}, czyli w miesiącu drugim, stało się, że zaczęto budować Przybytek na cześć WIEKUISTEGO. ² Ten Przybytek, który król Salomon budował WIEKUISTEMU, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści łokci wysokości. ³ A przedsionek przed główną budowlą Przybytku miał dwadzieścia łokci długości wszerz Przybytku i dziesięć łokci szerokości po przedniej stronie Przybytku. ⁴ W Przybytku uczyniono ramy okienne oraz zamykane okna. ⁵ A przy murze Przybytku, przy ścianach Przybytku, zbudowano wokół galerię - tak przy murze Domu, jak i przy Mównicy ^{*} - zaopatrzoną dokoła w boczne komnaty. ⁶ Dolna galeria była szeroka na pięć łokci, środkowa szeroka na sześć łokci, zaś trzecia szeroka na siedem łokci. Z zewnątrz, wokół Przybytku uczynił występy w murze, tak aby belki nie wchodziły w mury Przybytku. ⁷ Zaś Przybytek - kiedy go budowano z gotowego kamienia, przyciosanego w łomach - został zbudowany tak, że w Przybytku, kiedy go budowano, nie było słyhać kilofów, siekiery, bądź jakiegoś żelaznego narzędzia. ⁸ Wejście do środkowej galerii było po prawej stronie Przybytku, zaś po krętych schodach wchodziło do środkowej, a ze środkowej do trzeciej. ⁹ A kiedy zbudował Przybytek i go wykończył, kazał wyłożyć Przybytek oraz jego sklepienia rzędami cedrowych desek. ¹⁰ Każda galeria zbudowana wokół Przybytku miała pięć łokci wysokości, a była spojona z budynkiem za pośrednictwem cedrowych belek. ¹¹ I doszło Salomona słowo WIEKUISTEGO, głosząc: ¹² Ten Przybytek, który budujesz – dla Mnie zbudujesz; jeżeli będziesz postępował według Moich ustaw, wykonywał Moje sądy i przestrzegał wszystkich Moich przykazań, według nich postępując – wtedy utwierdzę Moje słowo o tobie, które wypowiedziałem do twojego ojca Dawida. ¹³ Zamieszkam wśród synów Izraela i nie opuszczę Mojego izraelskiego ludu. ¹⁴ Tak Salomon zbudował Przybytek oraz go wykończył.

¹⁵ Ściany Przybytku wyłożył na zewnątrz cedrowymi taflami; zaś od posadzki Przybytku aż do ścian powały wyłożył go wewnątrz drzewem. A posadkę Przybytku wyłożył cyprysowymi taflami. ¹⁶ Tak wyłożył cedrowymi taflami owe dwadzieścia łokci po tylnej stronie Przybytku, od posadzki - aż do ścian powały. Wyłożył od wewnątrz aż do Mównicy, do miejsca Przenajświętszego. ¹⁷ Zaś Przybytek, czyli sam Dom ku przodowi, miał czterdzieści łokci. ¹⁸ Cedrowe tafle Przybytku były od wewnątrz ryte rzeźbami w formie ogórków oraz rozwartych pąków; wszystko składało się z cedru,

więc nie było widać kamienia. ¹⁹ A Mównicę urządził wewnątrz, w samym centrum Przybytku, by umieścić tam Arkę Przymierza WIEKUISTEGO. ²⁰ Zaś przed Mównicą – a miała ona dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci wysokości, oraz została pokryta szczerym złotem – ustawił ołtarz, który pokrył cedrowym drzewem. ²¹ Salomon pokrył Przybytek od wewnątrz szczerym złotem, pociągnął złote łańcuchy przed Mównicą oraz pokrył ją złotem. ²² Również cały Przybytek pokrył złotem – cały Przybytek aż do końca – nadto pokrył złotem cały ołtarz przy Mównicy. ²³ I z drzewa oliwkowego sporządził dla Mównicy dwa cheruby, po dziesięć łokci wysokości. ²⁴ Skrzydło jednego cheruba miało pięć łokci i pięć łokci skrzydło drugiego cheruba, tak, że było dziesięć łokci od krańca jednego skrzydła – do krańca drugiego. ²⁵ Dziesięć łokci miał także drugi cherub. Oba cheruby miały jedną miarę i jeden kształt. ²⁶ Wysokość jednego cheruba wynosiła dziesięć łokci i tak samo drugiego cheruba. ²⁷ I umieścił cheruby w środku Przybytku wewnętrznego; a skrzydła cherubów rozpostarto tak, że skrzydło jednego dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało drugiej ściany, podczas gdy ich skrzydła stykały się jedno z drugim na środku Przybytku. ²⁸ Cheruby też pokrył złotem. ²⁹ Zaś wokoło, na wszystkich ścianach Przybytku wrył głębokie rzeźby cherubów, palm i rozwartych pąków, zarówno w gmachu wewnętrznym, jak i zewnętrznym. ³⁰ Także posadzkę Przybytku pokrył złotem, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. ³¹ A jako wejście do Mównicy sporządził podwoje z oliwkowego drzewa, których nadproże i odrzwia tworzyły pięciokąt. ³² Na dwóch podwojach * z oliwkowego drzewa wrył rzeźby cherubów, palm i rozwartych pąków oraz pokrył je złotem, rozplaszczając złoto na cherubach oraz na palmach. ³³ Podobnie, z drzewa oliwkowego, sporządził odrzwia wejścia do gmachu, które tworzyły czworokąt. ³⁴ Dwa podwoje z drzewa cyprysowego; jedne drzwi składały się z dwóch kręcących się skrzydeł, oraz z dwóch kręcących się skrzydeł drugie drzwi. ³⁵ Nadto wyrzeźbił cheruby, palmy oraz rozwarte pąki oraz pokrył je złotem, dokładnie dopasowując do rzeźb. ³⁶ Wzniósł także mur wokół dziedzińca * wewnętrznego, z trzech rzędów ciosu i jednego rzędu cedrowych belek. ³⁷ Fundament pod Przybytek WIEKUISTEGO położono czwartego roku, w miesiącu Zyw. ³⁸ Zaś jedenastego roku, w miesiącu Bul – czyli w miesiącu ósmym – wykończono Przybytek we wszystkich szczegółach i według całego tego porządku; więc budował go siedem lat.

***6,1** okres ten zlicza się najczęściej następująco: 40 lat pielgrzymki po pustyni, 17 lat życia Jezusa syna Nuna po wejściu do Kanaanu, 299 lat czasów Sędziów, 40 lat rządów Elego, 40 lat rządów Samuela i Saula, 40 lat rządów Dawida i 4 lata panowania Salomona przed rozpoczęciem budowy.

****6,1** ew. Ziw (inaczej Ijar, co znaczy: Blask, Rozkwit) - miesiąc następujący po Abib (Nissan.)

***6,5** miejscu wyroczni

***6,32** według Talmudu były to podwójne podwoje. Przed zawsze otwartymi podwojami wewnętrznymi, prowadzącymi do miejsca Przenajświętszego, zawieszona była kotara (patrz: [2 Kronik 3,14](#))

***6,36** [2 Kronik 4,9](#) nazywa go dziedzińcem kapłanów.

7. Salomon budował też przez trzynaście lat swój własny pałac i wykończył cały swój pałac *. ² Zbudował mianowicie gmach parku Libańskiego – jego długość była sto łokci, szerokość pięćdziesiąt łokci, a jego wysokość trzydzieści łokci – na czterech rzędach cedrowych kolumn, z cedrowymi belkami na owych kolumnach. ³ A ponad bocznymi kolumnami - wzniesionymi na czterdziestu pięciu kolumnach, po piętnaście w rzędzie – był on taflowany cedrowym drzewem *. ⁴ Umieszczono trzy rzędy na przestrzał, mianowicie każdy otwór położony był naprzeciw drugiego, w trzech rzędach. ⁵ A wszystkie drzwi i podwoje były czworokątne, na przestrzał; zaś każdy otwór położony był naprzeciwko drugiego, trzema rzędami. ⁶ Także wznosił halę kolumnową, długą na pięćdziesiąt łokci, a szeroką na trzydzieści łokci; wraz z halą na przedzie, kolumnami oraz daszkiem na froncie. ⁷ Nadto wznosił on halę tronową, czyli halę sądową, w której wydawał sądy; a była ona wyłożona od posadzki aż do stropu. ⁸ Zaś swój pałac, w którym mieszkał, postawił na drugim dziedzińcu, na zewnątrz od hali, a zbudowany on był w podobny sposób. Również dla córki faraona, którą Salomon pojął, wznosił gmach, podobny do owej hali. ⁹ Wszystko to było z kosztownego kamienia, tego samego wymiaru co kamienie ciosowe, oraz rzeźbione dłutem na zewnątrz i od wewnątrz - od fundamentu aż do spodnich krokwi, od frontonu aż do wielkiego dziedzińca. ¹⁰ Także fundament był z kosztownego kamienia, z dużych kamieni - kamieni dziesięciółokciowych oraz kamieni ośmiółokciowych. ¹¹ A z wierzchu były kosztowne kamienie, tego samego wymiaru co kamienie ciosowe oraz cedrowe deski. ¹² Wielki dziedziniec miał wkoło również trzy rzędy kamienia ciosanego i jeden rząd belek cedrowych, tak jak wewnętrzny dziedziniec Przybytku WIEKUISTEGO i przedsionek tego Przybytku.

¹³ Król Salomon posłał też i sprowadził Chirama z Tyru. ¹⁴ Był to syn wdowy z pokolenia Naftali, a jego ojciec był Tyryjczykiem, miedziarzem, pełnym przemyślności, wynalazczości i umiejętności w wykonywaniu wszelkiej roboty z miedzi. Przybył on do króla Salomona i wykonał dla niego całą robotę. ¹⁵ Ulał mianowicie dwie kolumny z miedzi; jedna kolumna była wysokości osiemnastu łokci, a sznur obejmował każdą kolumnę na dwanaście łokci *. ¹⁶ Przygotował też dwa, ulane z miedzi kapitele *, by je umieścić na wierzchu kolumn; pięć łokci miała wysokość jednego kapitelu i pięć łokci wysokość drugiego kapitelu **. ¹⁷ Nadto przygotował do tych kapiteli siatkowej roboty kraty i plecionki roboty łańcuszkowej, które były na wierzchu kolumn – siedem dla jednego kapitelu i siedem dla drugiego kapitelu. ¹⁸ A kolumny zrobił tak, aby wokół, na jednej kracie, na wierzchu kapiteli, były dwa rzędy granatów w celu przybrania; podobnie uczynił na drugim kapitelu. ¹⁹ A na owych kapitelach, co były na wierzchu kolumn, był wyrób w kształcie lilii, na cztery łokcie, taki jak w przysionku. ²⁰ Zaś kapitele wznosiły się na dwóch kolumnach również i powyżej, w pobliżu wypukłości, która była po stronie kraty. Na jednym i drugim kapitelu, rzędami, było wokół dwieście granatów. ²¹ I postawił owe kolumny w przysionku Przybytku. A gdy dźwignął prawą kolumnę, nadał jej miano Jachin *, zaś gdy dźwignął drugą kolumnę, nadał jej miano Boaz **. ²² Zaś na wierzchu kolumn umieścił wyrób w kształcie lilii. I tak została dokonana robota owych kolumn. ²³ Nadto uczynił odlewany, zaokrąglony Wodozbiór *. Od jednego brzegu do drugiego było dziesięć łokci; jego wysokość była wkoło na pięć łokci, a sznur obejmował go dookoła na trzydzieści łokci. ²⁴ I otaczały go dookoła, pod brzegiem, pukle w formie ogórków; okalały dookoła Wodozbiór po dziesięć na każdym łokciu; razem z nim ulano w jednym odlewie dwa rzędy takich pukli. ²⁵ Spoczywał on na dwunastu bykach; trzy

zwracały się ku północy, trzy zwracały się ku zachodowi, trzy zwracały się ku południowi, a trzy zwracały się ku wschodowi; zaś Wodozbiór był na nich, z wierzchu, a wszystkie ich tyły były od wewnątrz. ²⁶ Jego grubość była na dłoń, zaś jego brzeg jakby wyrób na brzegu kielicha, na kształt pączka lili; mieścił on w sobie dwa tysiące bat.

²⁷ Przygotował także podnóża * z kruszcu w liczbie dziesięciu; każde takie podnóże było długie na cztery łokcie, na cztery łokcie szerokie i na trzy łokcie wysokie. ²⁸ A taka była robota tych podnóży: Miały one listwowania, czyli listwy między wiązaniami. ²⁹ Zaś na listwowaniach, pomiędzy wiązaniami, były lwy, byki i cheruby; a ponad listwowaniem, u góry - basen; natomiast poniżej lwów i byków zwisały festony. ³⁰ Każde podłoże miało osie z kruszcu i cztery koła z kruszcu. A na czterech jego rogach były nasady; owe nasady były odlane poniżej umywalni i z każdej strony zwisały festony. ³¹ Jego otwór, począwszy od wnętrza kapitelu, wzwyż, miał w przecięciu łokieć; otwór kapitelu był okrągły, w formie basenu i miał półtora łokcia. Także na brzegach tego otworu były rzeźby; jednak listwowania nie były okrągłe, a kwadratowe. ³² Poniżej listew znajdowały się cztery koła, a rękojeści do obrotu kół przylegały do podłoża. Każde koło miało półtora łokcia wysokości. ³³ Zaś forma kół była na wzór formy koła u wozu. Ich rękojeści, obręcze, szprychy i piasty – wszystko było odlewane. ³⁴ Na czterech rogach każdego podnóża były cztery nasady; te nasady wychodziły z samego odlewu podnóża. ³⁵ Na górnej części każdego podnóża była na pół łokcia wysoka nasada, dookoła zaokrąglona, tak, że każde podnóże miało u góry dwie rękojeści do obrotu i z niego wychodzące swoje listwy. ³⁶ A na tablicach, rękojeściach oraz na listwowaniach każdego, wyrył cheruby, lwy i palmy, i dookoła festony w każdym odstępnie. ³⁷ W ten sam sposób przygotował dziesięć podnóży; wszystkie były jednego odlewu, jednej miary i jednej formy. ³⁸ Z kruszcu przygotował także dziesięć umywalni, każda umywalnia mieściła czterdzieści bat i każda umywalnia miała cztery łokcie; dla każdego z dziesięciu podnóży było po jednej umywalni. ³⁹ I umieścił podnóża – pięć po prawej stronie Przybytku i pięć po lewej stronie Przybytku; zaś Wodozbiór umieścił po prawej stronie Przybytku, idąc ku wschodowi od południowej strony. ⁴⁰ Chiram przygotował też miednice, łopaty i kropielnice. Tak Chiram dokonał roboty całego dzieła, które przygotował z polecenia króla Salomona do domu WIEKUISTEGO. ⁴¹ Dwie kolumny, dwa koliste kapitele, które znajdowały się na wierzchu kolumn i dwie plecionki dla przybrania kulistych kapiteli, które były na wierzchu kolumn. ⁴² Nadto czterysta granatów dla dwóch plecionek; po dwa rzędy granatów dla każdej plecionki, które ubierały dwa kuliste kapitele, umieszczone na kolumnach. ⁴³ Dziesięć podnóży i dziesięć miednic na tych podnóżach. ⁴⁴ Jeden Wodozbiór oraz dwanaście byków pod tym Wodozbiorem. ⁴⁵ Zaś kotły, łopaty, kropielnice i wszystkie naczynia, które do domu WIEKUISTEGO przygotował Chiram z polecenia króla Salomona, były z polerowanej miedzi. ⁴⁶ Król odlewał je w formach, w okolicy Jardenu, w głębi ziemi, pomiędzy Sukoth - a Cartanem. ⁴⁷ I Salomon kazał złożyć wszystkie te naczynia; lecz nie zbadano wagi miedzi z powodu ich wielkiego mnóstwa. ⁴⁸ Potem Salomon przygotował wszystkie przybory należące do wewnętrznej części Przybytku WIEKUISTEGO: Złoty Ołtarz i Stół ze złota, na którym spoczywał chleb wystawny. ⁴⁹ Świeczniki ze szczerego złota - pięć po prawej i pięć po lewej stronie, przed Mównicą; kwiaty, lampy i szczypczyki ze złota. ⁵⁰ Nadto ze szczerego złota miednice, noże, kropielnice, kadzielnice i węglarki; nawet ze złota były zawiasy do drzwi wewnętrznego Przybytku, tak w Przenajświętszym, jak i do drzwi od Przybytku Świątyni. ⁵¹ Gdy więc dokonana została cała robota, którą zarządził król Salomon dla Przybytku WIEKUISTEGO,

Salomon wniósł tam świętości swojego ojca Dawida: Srebro, złoto i naczynia, oraz złożył to do skarbów Przybytku WIEKUISTEGO.

***7,1** Pałac na górze Syjon, zwanej również miastem Dawida, tworzył kompleks trzypiętrowych budynków, z których jeden nosił nazwę Parku Libańskiego. Pałac składał się z kolumnowego pawilonu, hali tronowej, właściwego dworu Salomona, haremu oraz pawilonu córki faraona.

***7,3** tu znajdowały się pokoje

***7,15** podano miarę w obwodzie

***7,16** czyli głowice

****7,16** wznosiły się one u wejścia do Przybytku

***7,21** co znaczy: On podźwignie, ustanowi

****7,21** co znaczy: W Nim siła, Ucieczka

***7,23** wielki kocioł, zwany też „morzem”, stanowiący rytualną umywalnię dla kapłanów

***7,27** ruchome podnóża dla dziesięciu innych umywalni

8. Wtedy Salomon zwołał starszych Izraela oraz wszystkich naczelników pokoleń - przywódców rodów synów izraelskich, do siebie, króla Salomona, do Jeruzalaim, w celu sprowadzenia z miasta Dawida, czyli z Cyonu, Arki Przymierza WIEKUISTEGO. ² Zatem w miesiącu wylewów – a jest to miesiąc Siódmy *, w uroczyste święto, zgromadzili się u Salomona ci wszyscy mężowie Izraela. ³ A gdy przybyli starsi Izraela – kapłani dźwignęli Arkę. ⁴ I przenieśli Arkę WIEKUISTEGO, Przybytek Zboru, i wszystkie święte przybory, które były w Przybytku. Przenieśli je kapłani oraz lewici. ⁵ Zaś król Salomon oraz cały zbór izraelski, który stawił się z nim przed obliczem Arki, ofiarowali owce i byki, których nie liczono oraz nie zliczano z powodu mnóstwa. ⁶ Wreszcie kapłani wnieśli Arkę Przymierza WIEKUISTEGO na jej miejsce, do Mównicy Przybytku, do miejsca Przenajświętszego, pod skrzydła cherubów. ⁷ Bowiem cheruby rozpościerały skrzydła nad miejscem Arki, tak, że cheruby z wierzchu okrywały Arkę oraz jej drążki. ⁸ Zaś te drążki były tak przedłużone, że ich końce były widziane ze Świętego, na przedniej stronie wnętrza; jednak nie było ich widać z zewnątrz; tam pozostały aż po dzisiejszy dzień. ⁹ W Arce nie było nic innego oprócz dwóch Kamiennych Tablic, które złożył tam Mojżesz przy górze Choreb, gdzie WIEKUISTY zawarł Przymierze z synami Izraela, po ich wyjściu z ziemi Micraim. ¹⁰ A gdy kapłani wychodzili ze Świętego, stało się, że obłok zaległ Przybytek WIEKUISTEGO. ¹¹ Z powodu obłoku i kapłani nie mogli zostać, by pełnić służbę; bowiem majestat WIEKUISTEGO napełniał cały Przybytek WIEKUISTEGO. ¹² Wtedy Salomon powiedział: WIEKUISTY! Ty, który postanowiłeś zamieszkać we mgle. ¹³

Tobie zbudowałem ten Dom na Przybytek; siedzibę, abyś w nim zamieszkał na wieki.

¹⁴ Po czym król zwrócił swoje oblicze i wielbił Boga całemu zgromadzeniu Izraela - a całe zgromadzenie Izraela stało. ¹⁵ Potem powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Izraela, który mówił swoimi ustami do mojego ojca Dawida, a swoją mocą spełnia to, co wtedy wypowiedział. ¹⁶ Od czasu, w którym wyprowadziłem z Micraim Mój izraelski lud, nie wybrałem ze wszystkich pokoleń izraelskich dotąd miasta w celu zbudowania domu, w którym by przebywało Moje Imię; ale teraz wybrałem Dawida, aby był nad Moim izraelskim ludem. ¹⁷ Mój ojciec Dawid wprawdzie postanowił w swoim sercu zbudować Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Izraela; ¹⁸ ale WIEKUISTY powiedział do mojego ojca Dawida: Ponieważ postanowiłeś w swoim sercu wybudować Przybytek Mojemu Imieniu – dobrze uczyniłeś, że to postanowiłeś w twoim sercu. ¹⁹ Jednak nie ty zbudujesz ten Przybytek, lecz twój syn, który wyjdzie z twoich bioder – ten zbuduje Przybytek Mojemu Imieniu. ²⁰ I tak WIEKUISTY utwierdził Swoje słowo, które wypowiedział, i powstałem ja, zamiast mojego ojca Dawida, zasiadłem na tronie izraelskim – jak powiedział WIEKUISTY, i zbudowałem ten Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Izraela. ²¹ Także wyznaczyłem tam miejsce dla Arki, w której umieszczono Przymierze WIEKUISTEGO, jakie zawarł z naszymi przodkami, kiedy ich wyprowadził z ziemi Micraim. ²² Potem, wobec całego zgromadzenia Izraela, Salomon stanął przed ołtarzem WIEKUISTEGO, wyciągnął swoje dłonie ku niebiosom ²³ oraz powiedział: WIEKUISTY, Boże Izraela, nie ma boga podobnego do Ciebie, ani wysoko w niebiosach, ani nisko na ziemi; Ty, który zachowujesz Przymierze i łaskę Twoim sługom, co chodzą przed Tobą całym sercem; ²⁴ Ty, który spełniłeś Swojemu słudze Dawidowi to, co mu obiecałeś. Tak, to Ty wypowiedziałeś Swoimi ustami, a Swoją ręką uskuteczniłeś, jak to się dzisiaj okazuje. ²⁵ Dlatego teraz, o WIEKUISTY, Boże Izraela, dochowaj Twojemu słudze - mojemu ojcu Dawidowi to, co mu obiecałeś, gdy powiedziałeś: Przed Moim obliczem nie zabraknie ci nigdy męża, by zasiadał na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą przestrzegać swoich dróg, chodząc przede Mną tak, jak ty przede Mną chodziłeś. ²⁶ Teraz więc, o Boże Izraela, niech się także utwierdzi Twoje słowo, które obiecałeś mojemu ojcu – Twojemu słudze Dawidowi. ²⁷ Czyżby rzeczywiście Bóg miał zamieszkać na ziemi? Oto niebiosa oraz niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten Przybytek, który zbudowałem. ²⁸ Zwróć się do modlitwy oraz błagania Twego sługi, o WIEKUISTY, mój Boże, byś wysłuchał wołania i modlitwy, którą dzisiaj zanoszą do Ciebie Twój sługa. ²⁹ Aby Twoje oczy czuwały dniem i nocą nad tym Przybytkiem; nad miejscem, co do którego obiecałeś: Tu będzie Moje Imię; i wysłuchaj modlitwy, którą w tym miejscu będzie wznosił Twój sługa. ³⁰ Chciej wysłuchać błagalnych prośb Twego sługi oraz Twojego ludu izraelskiego, którymi będą się modlić na tym miejscu; tak, chciej wysłuchać z miejsca Twojej siedziby, z niebios, a po wysłuchaniu racz odpuścić. ³¹ Gdyby ktoś zgrzeszył przeciw swojemu bliźniemu i nałożył na niego przysięgę tak, że musiał przysiąc, i by przyszedł z przysięgą przed Twój ołtarz w tym domu, ³² chciej z niebios wysłuchać, rozstrzygnąć oraz wymierzyć sprawiedliwość Twoim sługom. Aby winnego potępić, zwalając jego czyn na jego głowę, zaś niewinnego usprawiedliwić, używając mu według jego prawości. ³³ Gdyby Twój lud izraelski był porażony przez nieprzyjaciela, ponieważ zgrzeszyli przeciw Tobie, a nawrócą się do Ciebie, wyznając Twoje Imię, modląc się i błagając Cię w tym Przybytku, ³⁴ chciej wysłuchać z niebios i odpuścić grzech Twojego izraelskiego ludu oraz przywrócić ich na ziemi, którą oddałeś ich przodkom. ³⁵ Gdyby niebo było zamknięte oraz nie było deszczu, ponieważ zgrzeszyli przeciw Tobie, a modlili się na tym miejscu, wyznając Twoje Imię i nawracając się ze swojego grzechu, ponieważ ich upokorzyłeś - ³⁶ chciej z niebios wysłuchać i odpuścić grzech

Twoich sług, i Twojego ludu izraelskiego, wskazując im dobrą drogę, którą powinni chodzić. Zechciej też zesłać deszcz na ziemię, którą oddałeś w dziedzictwo Twojemu ludowi. ³⁷ Gdyby w kraju nastął głód, gdyby nawiedził go mór, śniedz, rdza, chrząszcz, albo szarańcza; gdyby go w kraju oblegał wróg w jego własnych miastach; gdyby wybuchła jakaś plaga, czy też choroba - ³⁸ jakkolwiek modlitwę, czy jakkolwiek prośbę, zaniesioną przez jakiegoś człowieka, albo przez cały Twój lud izraelski, który poznał ranę swojego serca i wyciągnął swe ręce w tym Przybytku - ³⁹ wysłuchaj z niebios, miejsca Twojej siedziby i odpuść. Nadto spraw, by każdemu było dane według jego dróg, tak jak Ty poznasz jego serce. Bo Ty jeden znasz serce wszystkich synów ludzkich. ⁴⁰ I by się Ciebie obawiali po wszystkie dni, dopóki będą żyć na ziemi, którą oddałeś naszym przodkom. ⁴¹ Ale i cudzoziemca, który nie należy do Twojego ludu izraelskiego, jeśli przybył z dalekiej ziemi dla Twojego Imienia ⁴² - bo usłyszą o Twoim wielkim Imieniu, o Twojej przemożnej ręce i o Twoim wyciągniętym ramieniu - jeśli przybędzie i pomodli się w tym Przybytku, ⁴³ zechciej wysłuchać z niebios, miejsca Twojej siedziby, oraz spełnić wszystko, o co ten cudzoziemiec do Ciebie zawoła. By wszystkie ludy poznały Twoje Imię oraz się Ciebie obawiały jak Twój lud izraelski; i by poznały, że Twoje Imię jest wyznaczone nad tym Przybytkiem, który zbudowałem. ⁴⁴ Gdyby Twój lud wyruszył drogą, którą Ty ich wyślesz, na wojnę przeciw swojemu wrogowi i pomodlą się do WIEKUISTEGO w stronę miasta, które wybrałeś, i Przybytku, który zbudowałem Twojemu Imieniu - ⁴⁵ chciej wysłuchać z Nieba modlitwę i ich błagalną prośbę oraz utwierdź ich prawo. ⁴⁶ A jeśli zgrzeszą przeciw Tobie - nie ma bowiem człowieka, który by nie zgrzeszył - i rozgniewasz się na nich oraz poddasz ich w moc wroga tak, że zaborcy uprowadzą ich do dalekiej, czy bliskiej ziemi wroga; ⁴⁷ a w owej ziemi, do której zostali uprowadzeni, opamiętają się w swoim sercu, nawrócą się i na ziemi swoich zaborców będą Cię błagali, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, byliśmy przewrotni i niegodziwi. ⁴⁸ I nawrócą się do Ciebie całym sercem, i całą swą duszą na ziemi swoich wrogów, którzy ich uprowadzili oraz pomodlą się do Ciebie w stronę ich ziemi, którą oddałeś ich przodkom; ku miastu, które wybrałeś oraz ku Przybytkowi, który zbudowałem Twojemu Imieniu - ⁴⁹ zechciej wysłuchać z niebios, z miejsca Twojej siedziby, ich modlitwy, błagania i prośby oraz utwierdź ich prawo. ⁵⁰ Odpuść Twojemu ludowi to, co Ci zgrzeszyli oraz wszystkie przestępstwa, którymi wykroczyli przeciw Tobie, i pozwól im znaleźć zmiłowanie u ich zaborców, by mieli nad nimi litość. ⁵¹ Bo to lud i Twoje dziedzictwo, które wyprowadziłeś z Micraim, spośród żelaznej topieli. ⁵² Niech Twe oczy będą otwarte na błagalne prośby Twojego sługi oraz błagalne prośby Twojego ludu - Israela; abyś ich wysłuchiwał we wszystkim, o co Cię będą wzywać. ⁵³ Bowiem wyróżniłeś ich Sobie na własność spośród wszystkich ludów ziemi - co wypowiedziałeś przez Twojego sługę Mojżesza, kiedy z Micraim wyprowadziłeś naszych przodków, o Panie, WIEKUISTY!

⁵⁴ A gdy Salomon skończył się modlić do WIEKUISTEGO - całą tą błagalną modlitwą i prośbą, powstał przed ołtarza WIEKUISTEGO, gdzie klęczał na kolanach z rozpostartymi ku Niebu dłońmi, ⁵⁵ stanął, oraz donośnym głosem wielbił Boga całemu zgromadzeniu Israela, mówiąc: ⁵⁶ Błogosławiony WIEKUISTY, który użył pokoju Swojemu ludowi izraelskiemu, tak jak to przyobiecał. Nie chybiła żadna obietnica ze wszystkich Jego przyrzeczeń, które obiecał przez Swojego sługę Mojżesza. ⁵⁷ Niech nasz Bóg, WIEKUISTY, będzie tak z nami, jak był z naszymi przodkami. Niech nas nie opuszcza, ani nie porzuca; ⁵⁸ ale skłoni nasze serce ku Sobie, byśmy chodzili wszystkimi Jego drogami i przestrzegali przykazań, ustaw i Jego sądów, które powierzył naszym przodkom. ⁵⁹ A te moje słowa, którymi błagałem przed

WIEKUISTYM, niech dniem i nocą będą bliskie WIEKUISTEMU, naszemu Bogu, by utwierdzał prawo Swojego sługi oraz prawo Swojego izraelskiego ludu, stosownie do potrzeb każdego dnia. ⁶⁰ Aby wszystkie ludy ziemi poznały, że sam WIEKUISTY jest Bogiem, i nikt inny. ⁶¹ Niech wasze serce będzie szczere wobec WIEKUISTEGO, naszego Boga, abyście postępowali według Jego ustaw oraz strzeżli Jego przykazań, tak jak to jest dzisiejszego dnia. ⁶² I król, a z nim cały Izrael, składali rzeźne ofiary przed WIEKUISTYM. ⁶³ Salomon złożył jako ofiarę opłatną, którą zarząnął na cześć WIEKUISTEGO: Dwadzieścia dwa tysiące byków * i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tak król i cały Izrael poświęcili Przybytek WIEKUISTEGO. ⁶⁴ Tego samego dnia król poświęcił środkową część dziedzińca, położonego przed Przybytkiem WIEKUISTEGO, ofiarując tam całopalenia, ofiary z pokarmów i łoje ofiar opłatnych. Bowiem miedziany ołtarz, który znajdował się przed WIEKUISTYM, był zbyt szczupłym, by pomieścić całopalenia, ofiary z pokarmów i łoje ofiar opłatnych. ⁶⁵ Tak Salomon obchodził w tym czasie uroczystość przed obliczem WIEKUISTEGO przez siedem i siedem dni *, a więc przez dni czternaście, a wraz z nim cały Izrael – wielkie zgromadzenie; począwszy od okolicy prowadzącej do Chamath, aż do micraimskiego potoku **. ⁶⁶ Zaś ósmego dnia * rozpuścił lud. Więc pożegnali króla i weseli oraz dobrej myśli - z powodu całego dobra, które WIEKUISTY wyświadczył Swojemu słudze Dawidowi oraz Swemu izraelskiemu ludowi - poszli do swych namiotów.

***8,2** czyli późniejszy Tyszri (Tiszri)

***8,63** także: krów

***8,65** czyli 7 dni inauguracji Świątyni i 7 dni Święta Szłasów.

****8,65** najprawdopodobniej do wadi El Arkisz.

***8,86** ósmego dnia święta Szłasów, czyli w *Szemini Acert* (co znaczy: Ósmy Dzień Świętego Zgromadzenia)

9. Gdy Salomon zakończył budowę Przybytku oraz królewskiego pałacu, spełniając każdy swój zamysł, jaki pragnął wykonać, ² po raz drugi WIEKUISTY ukazał się Salomonowi, tak jak mu się ukazał w Gibeonie. ³ I WIEKUISTY do niego powiedział: Słyszałem twoje modły i błagania, które do Mnie wznosiłeś. Poświęciłem ten Przybytek, który zbudowałeś, kładąc tam, na wieki Moje Imię; tam będą Moje oczy i serce po wszystkie czasy. ⁴ Zatem jeśli będziesz postępował przede Mną tak, jak postępował przede Mną twój ojciec Dawid – w szczerości serca i uczciwie, czyniąc według wszystkiego, co ci przykazałem, strzegąc * Moich ustaw i sądów ** - ⁵ na zawsze utwierdzę tron twojego królestwa nad Izraelem, jak obiecałem twojemu ojcu Dawidowi, gdy powiedziałem: Nie zabraknie ci nigdy męża na tronie Izraela. ⁶ Gdybyście jednak się odwrócili ode Mnie, wy oraz wasze dzieci, nie przestrzegając Moich przykazań i wyroków, które wam przedstawiłem, a poszli służyć cudzym bogom, oraz się przed nimi korzyli, ⁷ wtedy zgładzę Izraela z powierzchni ziemi, którą im oddałem oraz usunę sprzed Mojego oblicza Przybytek, który poświęciłem Mojemu

Imieniu; a Israel będzie przypowieścią i urągówiskiem między wszystkimi narodami. ⁸ Zaś koło tego Przybytku, który miał być wysokim – każdy, kto przejdzie obok niego, zdrętwieje oraz świśnie. A kiedy się zapytają: Czemu WIEKUISTY tak uczynił tej ziemi i temu Przybytkowi? ⁹ Wtedy odpowiedzą: Dlatego, że opuścili swojego Boga, WIEKUISTEGO, który wyprowadził ich przodków z ziemi Micraim – a trzymali się cudzych bogów, korzyli się i im służyli. Dlatego WIEKUISTY przyprowadził na nich całą tą niedolę.

¹⁰ Zaś po upływie dwudziestu lat, w których Salomon wznosił dwie owe budowle – Przybytek WIEKUISTEGO oraz pałac królewski, ¹¹ odstąpił Chiramowi dwadzieścia miast z galilejskiej ziemi, bowiem Chiram, król Tyru, wspierał Salomona cedrowym drzewem i drzewem cyprysowym, jak również złotem - ile zażądał. ¹² Zatem Chiram wyruszył z Tyru, aby obejrzeć miasta, które odstąpił mu Salomon – ale mu się nie spodobały. ¹³ Zatem powiedział: Cóż to za miasta, które mi odstąpiłeś, mój bracie? Dlatego nazywają je krainą Kabul * aż do dzisiejszego dnia. ¹⁴ A Chiram posłał królowi sto dwadzieścia talentów złota. ¹⁵ Zaś tak się rzecz miała z poborem, który król Salomon kazał wziąć na budowę Przybytku WIEKUISTEGO oraz swojego pałacu, twierdzy Millo * i muru jerozolimskiego, a także warowni: Hacoru **, Megidda i Gezeru. ¹⁶ Bowiem nadciągnął faraon, król Micraimu, zdobył Gezer, spalił go ogniem, zaś osiadłych w mieście Kanaanejczyków wymordował. Następnie oddał je w wianie swojej córce, małżonce Salomona. ¹⁷ Dlatego Salomon obwarował Gezer i dolne Beth Choron *. ¹⁸ Nadto Baalat * i Tadmor ** na puszczy pośród kraju. ¹⁹ I wszystkie miasta na zapasy, które należały do Salomona; miasta dla wozów, miasta dla konnicy oraz wszystko co Salomon jeszcze zapragnął zbudować w Jerozolimie, na Libanie oraz w całym kraju swojego władztwa. ²⁰ Cała też ludność, co jeszcze została z Amorejczyków, Chitiejczyków, Peryzejczyków, Chiwitów i Jebusytów, a która do Israela nie należała - ²¹ mianowicie ich potomkowie, co pozostali po nich w kraju, gdyż Israelici nie mogli ich wyplenić – tych Salomon powołał do obowiązkowej pracy aż do dzisiejszego dnia. ²² Zaś z synów Israela Salomon nie uczynił nikogo niewolnikiem, lecz byli to wojskowi i jego urzędnicy, naczelnicy i jego wodzowie, dowódcy wozów oraz jego konnicy.

²³ Oto liczba przełożonych nadzorców, którzy byli ustanowieni nad dziełem Salomona - lud, zajęty przy robocie, dozorowało pięciuset pięćdziesięciu. ²⁴ Zaś córka Faraona wprowadziła się do swojego własnego pałacu, który dla niej zbudował, obwarowując też Millo. ²⁵ Trzy razy do roku Salomon składał na Ofiarnicy, którą zbudował WIEKUISTEMU, całopalenia i ofiary opłatne; zaś po wykończeniu Przybytku, palił też kadzidło na Ołtarzu, który stał przed obliczem WIEKUISTEGO. ²⁶ Nadto król Salomon wybudował okręty w Ecjon-Geber *, położonym przy Elath, nad brzegiem morza Sitowia, w ziemi edomickiej. ²⁷ Zaś Chiram wyprawiał na te okręty swoich poddanych, żeglarzy obeznanych z morzem, by towarzyszyli poddanym Salomona. ²⁸ Więc przybyli do Ofiru i zabrali stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota oraz sprowadzili je królowi Salomonowi.

***9,4 także: przestrzegając, broniąc**

****9,4 także: ustaw, zarządzeń, wyroków**

***9,13** co najprawdopodobniej znaczy: Jakby za nic; inni: Uwięziona, Zamknięta

***9,15** broniła zachodnią stronę Jerozolimy

****9,15** w udziale Naftalego

***9,17** broniące drogi od morza do Jerozolimy

***9,18** w udziale Dana

****9,18** późniejsza Palmira, nazwana tak z powodu obfitości palm

***9,26** miasto w Idumei, na krańcu zatoki elanickiej.

10. O sławie Salomona, ze względu na chwałę WIEKUISTEGO, usłyszała też królowa Szeby i przybyła, aby wypróbować go zagadkami. [Mateusz 12,42](#); [Łukasz 11,31](#) ² Wkroczyła do Jeruzalaim z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłędami niosącymi wonne korzenie, złoto i wielkie mnóstwo drogocennych kamieni. Zaś gdy weszła do Salomona powiedziała mu wszystko, co sobie zaplanowała. ³ A Salomon odpowiadał na wszystkie jej pytania; nie było rzeczy, która by była ukryta przed królem i na którą by nie odpowiedział. ⁴ Więc gdy królowa Szeby poznała całą mądrość Salomona i pałac, który zbudował, ⁵ i dania na jego stół, mieszkania jego dworzan, urząd jego sług i ich stroje, jego podczaszych i całopalenia, które składał w Przybytku WIEKUISTEGO, nie posiadała się ze zdumienia ⁶ oraz powiedziała do króla: To było prawdą, co w moim kraju słyszałam o twoich sprawach oraz o twojej mądrości. ⁷ Nie chciałam uwierzyć w te rzeczy, dopóki nie przybyłam oraz własnymi oczami nie widziałam. Bo oto nie opowiedziano mi i połowy; gdyż posiadasz więcej mądrości i dóbr niż niosła wieść, którą słyszałam. ⁸ Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, co zawsze pełnią służbę przed twym obliczem i przysłuchują się twojej mądrości. ⁹ Niech będzie uwielbiony WIEKUISTY, twój Bóg, który Sobie upodobał ciebie, by cię ustanowić na tronie Izraela. WIEKUISTY na zawsze umiłował Izraela, dlatego ustanowił cię królem, byś sprawował Prawo i sprawiedliwość. ¹⁰ Potem podarowała królowi sto dwadzieścia talentów złota, wonne korzenie i całe mnóstwo drogocennych kamieni. Nigdy już nie nadeszła taka ilość wonnych korzeni, aby dorównać tym, którymi królowa Szeby obdarowała króla Salomona. ¹¹ Ale i okręty Chirama, które sprowadziły złoto z Ofiru, przywiozły także z Ofiru wielką ilość sandałowego drzewa oraz drogocennych kamieni. ¹² A król sporządził z sandałowego drzewa bariery w Przybytku WIEKUISTEGO, królewskiego pałacu oraz cytry i harfy dla pieśniarzy. Nigdy nie nadeszło już tyle drzewa sandałowego, ani go nie widziano, aż do dzisiejszego dnia. ¹³ Zaś król Salomon dał królowej Szeby wszystko, czego zażądała i uprosiła, a oprócz tego obdarował ją według tego, czym taki jak Salomon obdarować był w mocy. Potem odeszła i wróciła do swego kraju; ona wraz ze swoimi sługami. ¹⁴ A waga złota, które jednego roku nadeszło do Salomona wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota. ¹⁵ Nie licząc dochodu od wędrownych kramarzy, z handlu kupców i od wszystkich królów Arabii oraz namiestników tego kraju. ¹⁶ Więc Salomon sporządził dwieście tarcz z kutego złota; na każdą tarczę zużył sześćset szekli złota. ¹⁷ Do tego trzysta puklerzy z kutego złota; na każdy puklerz zużył trzy miny * złota. I król umieścił je w domu parku Libańskiego. ¹⁸ Nadto

król sporządził wielki tron z kości słoniowej i pokrył go szczerem złotem. ¹⁹ Tron miał sześć stopni, a górna część, z tyłu tronu, była zaokrąglona. Zaś na wysokości siedzenia, z obu stron były poręcze, a obok poręczy stały dwa lwy. ²⁰ Nadto na sześciu stopniach stało tam dwanaście lwów, z jednej i drugiej strony; podobnego nie zrobiono dla żadnego z królestw. ²¹ Także wszystkie puchary króla Salomona były ze złota; jak również wszystkie sprzęty domowe parku Libańskiego były ze szczerego złota – nie było tam srebra. Bo srebro za czasów Salomona było uważane za nic. ²² Król posiadał na morzu okręty Tarsyzu *, przy okrętach Chirama. Okręty Tarsyzu przybywały raz na trzy lata i sprowadzały złoto, srebro i kość słoniową, małpy i pawie. ²³ Tak król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem oraz mądrością. ²⁴ A cały świat pragnął zobaczyć Salomona, aby usłyszeć jego mądrość, którą Bóg złożył w jego sercu. ²⁵ Przy tym każdy składał co roku swój dar - srebrne i złote naczynia, szaty, broń, aromaty, konie i muły. ²⁶ Więc Salomon nagromadził wozów i jezdnych tyle, że posiadał tysiąc czterysta wozów i dwanaście tysięcy jezdnych; a ulokował ich w miastach przeznaczonych dla wozów oraz w pobliżu króla, w Jeruzalaim. ²⁷ Król sprawił, że w Jeruzalaim srebro było tak pospolite jak kamienie, a cedry jak dzikie figowce, co rosły w wielkiej ilości na nizinie. ²⁸ Dla Salomona następował też wywóz koni z Micraim. Karawany królewskich kupców za pieniądze skupowały całe tabuny. ²⁹ Wóz wywożono z Micraim i sprowadzano za sześćset szekli srebrem, a konia za sto pięćdziesiąt. Za ich pośrednictwem, w taki sam sposób sprowadzano je dla wszystkich chittejskich królów oraz dla królów amorejskich.

***10,17** 1 mina = 100 szekli

***10,22** Tarsessus - najprawdopodobniej miasto w południowej Hiszpanii; inni (z sanskrytu): okręty morskie.

11. Król Salomon, oprócz córki faraona, pokochał liczne, cudzoziemskie niewiasty: Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Cydonitki oraz Chittejki; ² zatem z ludów, co do których WIEKUISTY nakazał synom Israela: Nie pomieszajcie się z nimi i niech oni nie pomieszają się z wami; bo niewątpliwie nakłonią wasze serca ku swoim bóstwom. Do tych Salomon namiętnie przylgnął. ³ Mianowicie posiadał siedemset żon i trzysta nałożnic, więc kobiety uwiodły jego serce. ⁴ A gdy Salomon się zestarzał, jego kobiety skłoniły go ku obcym bóstwom tak, że jego serce nie było już szczerze wobec WIEKUISTEGO, swojego Boga, jak serce jego ojca Dawida. ⁵ Salomon chodził za Astartą – bóstwem Cydończyków, i za Malkamem * – ohydą Ammonitów. ⁶ Salomon czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO i nie był zupełnie oddany WIEKUISTEMU, jak jego ojciec Dawid.

⁷ Wtedy to Salomon zbudował wyżynę dla Kemosza – ohydy Moabitów, na górze położonej po wschodniej stronie Jeruzalaim; oraz dla Molocha – ohydy Ammonitów. ⁸ Tak samo uczynił dla wszystkich swoich cudzoziemskich kobiet, które paliły kadzidła oraz ofiarowywały swoim bożkom. ⁹ Zatem WIEKUISTY rozgniewał się na Salomona, że odwrócił swoje serce od WIEKUISTEGO, Boga Israela, który dwukrotnie mu się objawił; ¹⁰ i szczególnie przykazał, by nie chodził za cudzymi

bóstwami; lecz on nie przestrzegał tego, co WIEKUISTY nakazał. ¹¹ Dlatego WIEKUISTY powiedział do Salomona: Ponieważ tak postąpiłeś, nie przestrzegając Mojego Przymierza oraz Moich wyroków, które ci powierzyłem – oderwę od ciebie królestwo i oddam je twojemu słudze. ¹² Jednak nie uczynię tego za twoich dni, z uwagi na twojego ojca Dawida, lecz oderwę je z ręki twojego syna. ¹³ Nie oderwę od niego całego królestwa – lecz oddam twojemu synowi jedno pokolenie *, z uwagi na Mojego sługę Dawida oraz z uwagi na Jerszalaím, którą wybrałem. ¹⁴ Nadto WIEKUISTY wzbudził Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada, Edomity; pochodził on z królewskiego rodu w Edomie. ¹⁵ Bowiem wtedy, gdy Dawid przebywał w Edomie, kiedy przyciągnął dowódca wojsk Joab, by pochować poległych oraz poraził w Edomie wszystko, co było męskiej płci – ¹⁶ gdyż Joab pozostawał tam przez sześć miesięcy wraz z całym Israelem, dopóki nie wytępił w Edomie wszystkiego, co było męskiej płci – ¹⁷ wtedy uciekł sam Hadad wraz z kilkoma Edomitami, którzy należeli do sług jego ojca, by udać się do Micraim. A Hadad był wówczas jeszcze małym chłopcem. ¹⁸ Zatem wyruszyli z Midjanu i przybyli do Paran; potem zabrali ze sobą ludzi z Paran oraz przybyli do Micraim, do faraona, władcy Micraimu. Ten dał mu dom, wyznaczył mu żywność oraz dał mu ziemię. ¹⁹ I Hadad znalazł wielkie upodobanie w oczach faraona, tak, że dał mu za żonę siostrę swojej małżonki, królowej Tachpenes. ²⁰ A siostra Tachpenesy urodziła mu jego syna – Genubata; więc Tachpenes odchowała go na dworze faraona. Tak Genubat pozostawał na dworze faraona, pomiędzy dziećmi faraona. ²¹ A gdy Hadad usłyszał w Micraim, że Dawid spoczął przy swoich przodkach, oraz że umarł wódz wojska Joab, prosił faraona: Puść mnie, abym poszedł do swojego kraju. ²² Jednak faraon mu odpowiedział: Czego ci u mnie brakuje, że pragniesz odejść do swego kraju? Zatem odpowiedział: Niczego, ale musisz mnie puścić.

²³ Nadto wzbudził mu Bóg innego przeciwnika – Rezona, syna Eljady, który uszedł od swojego pana – Hadadezera, króla Coby. ²⁴ Ten zebrał wokół siebie ludzi i stał się dowódcą band; a kiedy Dawid je rozbił, udali się do Damaszku i tam się osiedlili oraz panowali w Damaszku. ²⁵ A był on przeciwnikiem Izraela po wszystkie dni Salomona - oprócz szkód, które wyrządził Hadad - żywił odrazę do Izraela, panując w Aramei.

²⁶ Także Jerobeam, syn Nebata, Efraimita z Ceredy, którego matka nazywała się Cerua, a była wdową po dworzaninie Salomona, podniósł rękę przeciw królowi. ²⁷ Zaś powodem, że podniósł rękę przeciw królowi było to: Salomon budując Millo, zamknął wyłom miasta swojego ojca Dawida. ²⁸ A ów Jerobeam był dzielnym rycerzem. Zatem gdy Salomon spostrzegł, że ten młodzieniec sprawnie pracował, powierzył mu całą robotę pańszczyźnianą domu Josefa.

²⁹ I zdarzyło się owego czasu, kiedy Jerobeam wyszedł raz z Jerszalaím, że na drodze spotkał Achija z Szylo. Był on przyodziany w nowy płaszcz i obaj byli sami na otwartym polu. ³⁰ Wtedy Achija złapał nowy płaszcz, który miał na sobie i rozdarł go na dwanaście części. ³¹ Po czym powiedział do Jerobeama: Zabierz sobie dziesięć części. Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela: Oto oderwę królestwo z ręki Salomona i oddam ci dziesięć pokoleń. ³² Ale jedno pokolenie zachowa, z uwagi na Mojego sługę Dawida i dzięki miastu Jerszalaím, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela. ³³ A to dlatego, że Mnie opuścili i korzyli się przed Astartą – bóstwem Cydończyków, przed Kemoszem – bóstwem Moabitów i przed Milkodem – bóstwem Ammonitów. Nie chodzili Moimi drogami, aby spełniać - jak jego ojciec Dawid - to, co się podoba w Moich oczach, według ustaw i Mych wyroków. ³⁴ Lecz

nie zabiorę z jego ręki całego królestwa i pozostawię go księciem po wszystkie dni jego życia, z uwagi na Mojego sługę Dawida, który przestrzegał Moich przykazań i wyroków. ³⁵ Zabiorę królestwo z ręki jego syna, a oddam je tobie; mianowicie dziesięć pokoleń. ³⁶ A jego synowi oddam jedno pokolenie, aby zostawić isierkę Mojemu słudze Dawidowi, po wszystkie dni w Jeruzalaim – mieście, które Sobie wybrałem, by ustanowić tam Moje Imię. ³⁷ Zaś ciebie wezmę, abyś panował nad wszystkim tak, jak zapragnie twoja dusza, bo będziesz królem nad Israelem. ³⁸ Jeśli więc będziesz we wszystkim posłuszny temu, co ci rozkażę oraz będziesz chodził Moimi drogami, czyniąc, co się podoba Moim oczom, przestrzegając wyroków i Mych przykazań, jak to uczynił Mój sługa Dawid – wtedy będę z tobą i zbuduję ci trwały dom, jak go zbudowałem Dawidowi, i poddam ci Israela. ³⁹ Z tego powodu upokorzę ród Dawida, jednak nie po wszystkie czasy.

⁴⁰ A gdy Salomon planował zabić Jerobeama – Jerobeam powstał i uciekł do Micraimu, do micraimskiego władcy Szyszaka *, oraz pozostał w Micraim aż do śmierci Salomona. ⁴¹ Zaś co do innych spraw Salomona; wszystkiego, czego dokonał i odnośnie jego mądrości – to przecież spisano w Księdze Dziejów Salomona *. ⁴² Było czterdzieści lat dni, w których Salomon panował w Jeruzalaim oraz nad całym Israelem. ⁴³ Potem Salomon spoczął przy swoich przodkach i został pochowany w mieście swojego ojca Dawida. A rządy, zamiast niego, objął jego syn Rehabeam.

***11,5 BG** Molochem

***11,13** Juda i Binjamin były ze sobą ściśle połączone

***11,40** czyli Sesonechisa – pierwszego monarchy z dynastii bubastyńskiej

***11,41** ta księga zaginęła.

12. I Rehabeam udał się do Szechem, bo do Szechem przybył cały Israel, aby go ustanowić królem. ² Usłyszał to jednak Jerobeam, syn Nebata – bowiem bawił on w Micraim, gdzie się schronił przed królem Salomonem, i jeszcze pozostawał w Micraim. ³ Ale posłali i go wezwali. Więc przybył Jerobeam oraz całe zgromadzenie Israela i powiedzieli do Rehabeama tak: ⁴ Twój ojciec nałożył na nas twarde jarzmo; zatem ty nam teraz ulżyj z twardej służby twojego ojca oraz ciężkiego jarzma, które na nas nałożył, a będziemy ci służyć. ⁵ Zatem im odpowiedział: Odejdźcie na trzy dni, a potem do mnie wróćcie. Więc lud odszedł. ⁶ A król Rehabeam radził się starszych, którzy byli w służbie przy jego ojcu Salomonie, za jego życia. I powiedział: Jaką, radzicie, mam dać odpowiedź temu ludowi? ⁷ Zatem odpowiedzieli mu tak: Jeśli dzisiaj okazesz się poddany temu ludowi, ustąpisz im, wysłuchasz oraz przemówisz do nich łagodnymi słowami – wtedy pozostaną twoimi sługami po wszystkie czasy. ⁸ On jednak odrzucił tę radę, jaką mu dali starsi oraz poradził się młodych, którzy się z nim wychowali i teraz byli przy nim na służbie. ⁹ Zapytał ich: Jak wy radzicie, byśmy odpowiedzieli tym ludziom, którzy przemówili do mnie w ten sposób: Ulżyj nam brzemię, które nałożył na nas twój ojciec? ¹⁰ Więc młodzi, co się z nim wychowali, odpowiedzieli mu, mówiąc: Tak oświadczy tym ludziom, którzy powiedzieli do ciebie:

Twój ojciec nałożył na nas ciężkie jarzmo, lecz ty nam ulżyj. Oświadczył im: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca. ¹¹ Jeśli mój ojciec nałożył na was ciężkie brzemię, to ja uczynię wasze jarzmo jeszcze cięższym; jeśli mój ojciec smagał was biczami – ja was będę chłostał cierniami. ¹² Gdy więc trzeciego dnia przybył Jerobeam wraz z całym ludem, jak król rozkazał: Wróćcie do mnie trzeciego dnia; ¹³ król odezwał się surowo do ludu, porzucając radę, którą mu dali starsi. ¹⁴ A przemówił do nich według rady młodych, mówiąc: Jeśli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo – to ja uczynię wasze jarzmo jeszcze cięższym; jeśli ojciec smagał was biczami – to ja was będę chłostał cierniami. ¹⁵ Tak król nie wysłuchał ludu; bo WIEKUISTY w ten sposób to pokierował, aby utwierdzić Swoje słowo, które wypowiedział przez Achiję z Szylo - do Jerobeama, syna Nebata. ¹⁶ A cały Israel widząc, że król ich nie wysłuchał, odpowiedział królowi, mówiąc: Jaki więc mamy udział w Dawidzie? Nie mamy dziedzictwa z synem Iszaja! Do twoich namiotów, Israelu! Teraz uważaj na twój dom, Dawidzie! I tak Israel rozszedł się do swych namiotów. ¹⁷ Jednak nad tymi Israelitami, którzy mieszkali w miastach judzkich, królem pozostał Rehabeam.

¹⁸ A gdy król Rehabeam wysłał Adorama, przełożonego nad robotami pańszczyźnianymi, cały Israel obrzucił go kamieniami, tak, że zginął. Zaś król Rehabeam zdołał wskoczyć do powozu, by uciec do Jeruzalaim. ¹⁹ Tak Israel odpadł od domu Dawida, aż po dzisiejszy dzień. ²⁰ Gdy więc cały Israel usłyszał, że Jerobeam powrócił, posłali, wezwali go do zboru i ogłosili go królem nad całym Israeliem. Nikt nie trzymał z domem Dawida, oprócz jednego pokolenia – Judy *. ²¹ A gdy Rehabeam przybył do Jeruzalaim, zgromadził się cały dom judzki i pokolenie Binjamina – sto osiemdziesiąt tysięcy doborowych i doświadczonych w boju – do walki przeciw domowi Israela, by przywrócić królestwo Rehabeamowi, synowi Salomona. ²² Lecz Szemaję, Bożego męża, doszło takie słowo Boga: ²³ Oświadczył Rehabeamowi, synowi Salomona, królowi Judy, oraz całemu domowi Judy i Binjamina, wraz z resztą ludu, mówiąc: ²⁴ Tak mówi WIEKUISTY: Nie wyruszajcie oraz nie walczcie z waszymi braćmi, synami Israela. Wróćcie, każdy do swego domu, bo ta rzecz wyszła ode Mnie. A kiedy usłyszeli słowo WIEKUISTEGO – wrócili i się rozeszli, według słowa WIEKUISTEGO.

²⁵ Zaś Jerobeam obwarował Szechem na wzgórzu Efraima i tam osiadł; potem stamtąd wyruszył i obwarował Penuel. ²⁶ I Jerobeam pomyślał w swoim sercu: Teraz królestwo może wrócić do domu Dawida. ²⁷ Gdyby ten lud się udał, by uczynić rzeźne ofiary w domu WIEKUISTEGO, w Jeruzalaim, wtedy znowu serce tego ludu skłoniłoby się do ich pana, do króla judzkiego Rehabeama; mnie by zamordowali i wrócili do króla judzkiego - Rehabeama. ²⁸ Dlatego król się poradził, przygotował dwa złote cielce oraz powiedział do ludu: Dość już pielgrzymowaliście do Jeruzalaim! Oto twoi bogowie, Israelu, którzy wyprowadzili cię z ziemi Micraim. ²⁹ I ustawił jednego w Betel, a drugiego umieścić w Dan. ³⁰ Stało się to podnietą do grzechu, bowiem lud pielgrzymował aż do Dan, by się korzyć przed jednym z nich. ³¹ Wybudował także przybytki na wyżynach i ustanowił wziętych spośród ludu kapłanów, nie należących do Lewitów. ³² Nadto Jerobeam ustanowił święto – ósmego miesiąca, piętnastego dnia tego miesiąca – na wzór święta obchodzonego w Judzie * i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które zrobił; nadto w Betel ustanowił kapłanów wyżyn, które tam wznosił. ³³ A piętnastego dnia ósmego miesiąca - mianowicie miesiąca, który sobie umyślił w swoim sercu - ofiarował na ołtarzu. I urządził tam święto synom Israela oraz wszedł na ołtarz, aby palić kadzidła.

***12,20** w granicach Judy przebywały także niektóre rody Binjaminitów, pokolenia Szymeona i Lewiego.

***12,32** na wzór święta Szafasów, które przeniósł z miesiąca siódmego na ósmy.

13. A oto z Judy, z rozkazu WIEKUISTEGO, przybył do Betel mąż Boży, gdy Jerobeam stał właśnie przy ołtarzu, aby palić kadzidła. ² I na rozkaz WIEKUISTEGO zawołał przeciw ołtarzowi, mówiąc: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi WIEKUISTY: Oto domowi Dawida narodzi się syn o imieniu Jozjasz; ten wyrznie na tobie kapłanów wyżyn, którzy na tobie kadzą, a nadto będą palić na tobie kości ludzkie. ³ I dał tego dnia znak, mówiąc: Taki jest znak, że wypowiedział to WIEKUISTY: Oto ołtarz się rozpadnie, a popiół, co jest na nim, się rozsypie. ⁴ Gdy więc król usłyszał słowo Bożego męża, które wygłosił przeciw ołtarzowi w Betel - Jerobeam wyciągnął od ołtarza swoją rękę i zawołał: Pochwyćcie go! Lecz jego ręką, którą wyciągnął przeciw niemu, uschła tak, że już nie mógł jej przyciągnąć do siebie. ⁵ Zaś ołtarz się rozpadł oraz rozsypał się popiół z ołtarza według znaku, który dał mąż Boży na rozkaz WIEKUISTEGO. ⁶ Więc król się odezwał i powiedział do męża Bożego: Chciej uprosić oblicze twój Boga, WIEKUISTEGO, i pomódl się za mną, bym mógł cofnąć rękę do siebie. Zatem mąż Boży uprosił oblicze WIEKUISTEGO, tak, że król znowu mógł cofnąć swoją rękę do siebie, i była jak przedtem. ⁷ Potem król powiedział do Bożego męża: Chodź ze mną do domu, posil się i obdarzę cię upominkiem. ⁸ Ale ten mąż odpowiedział królowi: Choćbyś mi oddał połowę swego domu, nie pójdę z tobą, nie posilę się chlebem, ani nie napiję się wody na tym miejscu. ⁹ Gdyż tak mi nakazano przez słowo WIEKUISTEGO, które brzmiało: Nie posilisz się tam chlebem, nie napijesz się wody, ani nie wrócisz tą drogą, którą przyszedłeś. ¹⁰ Po czym odszedł inną drogą; nie wracał tą samą drogą, którą przyszedł do Betel. ¹¹ Zaś w Betel mieszkał pewien stary prorok; i przyszedł jego syn wraz z innymi oraz opowiedział mu wszystko, co uczynił owego dnia mąż Boży w Betel, oraz słowa, które wypowiedział do króla. Kiedy to opowiedzieli swojemu ojcu, ¹² zapytał się ich ojciec: Którą drogą odszedł? A synowie znali drogę, którą odszedł ten Boży mąż, co przybył z Judy. ¹³ Wtedy powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! A kiedy osiodłali mu osła, wsiadł na niego. ¹⁴ I pojechał za Bożym mężem, a gdy go spotkał siedzącego pod dębem, powiedział do niego: Czy ty jesteś ten mąż Boży, co przybył z Judy? Więc odpowiedział: Tak jest. ¹⁵ Zatem go poprosił: Pójdź ze mną do domu i posil się chlebem. ¹⁶ On jednak powiedział: Nie mogę z tobą wrócić oraz ci towarzyszyć, nie posilę się też chlebem, ani nie napiję się z tobą wody na tym miejscu. ¹⁷ Bowiem powiedziano mi przez słowo WIEKUISTEGO: Nie posilisz się chlebem, nie napijesz się tam wody, ani nie będziesz wracał tą samą drogą, którą przybyłeś. ¹⁸ Wtedy do niego powiedział: I ja jestem prorokiem, jak i ty. Więc z rozkazu WIEKUISTEGO, anioł powiedział do mnie, mówiąc: Sprowadź go z powrotem do swego domu, aby się posilił chlebem i napił wody. Tak go okłamał. ¹⁹ Zatem z nim wrócił oraz w domu posilił się chlebem i napił się wody. ²⁰ Ale w czasie kiedy siedzieli przy stole, doszło proroka, który go z powrotem sprowadził, słowo WIEKUISTEGO. ²¹ I tymi słowami zawołał do Bożego męża, który przybył z Judy: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że się oparłeś słowu WIEKUISTEGO i nie przestrzegałeś nakazu, który ci dał WIEKUISTY, twój Bóg - ²² lecz wróciłeś, posiliłeś

się chlebem i napiłeś się wody w miejscu, o którym ci powiedziałem: Nie posilisz się tam chlebem, ani nie napijesz się wody - twoje zwłoki nie wejdą do grobu twoich ojców. ²³ Zatem posilił się chlebem, napił się wody, a prorokowi, który go z powrotem sprowadził, kazał osiodłać osła. ²⁴ Ale gdy odszedł, na drodze spotkał go lew i go zabił. Więc jego trup leżał rozciągnięty na drodze, a przy nim stał osioł; stał też lew obok tego trupa. ²⁵ A kiedy przechodzili ludzie, spostrzegli trupa rozciągniętego na drodze i lwa, który stał obok niego. Zatem przybyli i opowiedzieli to w mieście, w którym mieszkał ten stary prorok. ²⁶ Zaś prorok, który go zawrócił z drogi, kiedy o tym usłyszał, zawołał: To jest mąż Boży, który się oparł słowu WIEKUISTEGO. Dlatego WIEKUISTY wydał go w moc lwa; on go zgruchotał oraz zabił, według słowa WIEKUISTEGO, które do niego powiedział. ²⁷ Potem powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! Więc osiodłali. ²⁸ Zatem pojechał i znalazł jego trupa rozciągniętego na drodze, zaś osioł i lew stali przy trupie. Lew nie pożarł trupa, ani nie rozszarpał osła. ²⁹ Więc prorok podniósł trupa Bożego męża, położył go na osła oraz sprowadził z powrotem. I przybył do miasta starego proroka aby urządzać żałobę, i aby go pochować. ³⁰ Tak złożył jego zwłoki do swojego własnego grobu i oplakiwał go słowami: O, mój bracie! ³¹ A kiedy go pochował, tak powiedział do swoich synów: Pochowajcie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży; obok jego kości złożcie moje kości. ³² Bowiem spełnić, spełni się słowo, które z rozkazu WIEKUISTEGO wygłosił przeciw ołtarzowi w Betel oraz przeciw wszystkim przybytkom na wyżynach, które są w miastach samarytańskich.

³³ Ale i po tym wydarzeniu, Jerobeam nie nawrócił się ze swojej niecnej drogi, lecz spośród ludu ustanawiał na nowo kapłanów wyżyn. Kto zapragnął – upełnomocniał swoją rękę i zaliczał się do kapłanów wyżyn. ³⁴ Powiększało to grzech domu Jerobeama, by został unicestwiony oraz zgładzony z powierzchni ziemi.

14. Owego czasu zachorował Abija, syn Jerobeama. ² Dlatego Jerobeam powiedział do swojej małżonki: Powstań i chciej się przebrać, by nie poznano, że jesteś małżonką Jerobeama, po czym się udaj do Szylo. Oto tam jest prorok Achija, ten sam, który powiedział o mnie, że zostanę królem nad tym ludem. ³ Zabierz ze sobą dziesięć chlebów, placków oraz dzban miodu i wejdź do niego. On ci powie, co będzie z chłopcem. ⁴ Więc małżonka Jerobeama tak uczyniła; wyruszyła do Szylo oraz weszła do domu Achiji. Zaś Achija nie mógł już widzieć, bowiem na skutek sędziwości stężyły jego oczy. ⁵ Jednak WIEKUISTY powiedział do Achiji: Oto przychodzi małżonka Jerobeama, by zażądać od ciebie porady odnośnie swojego syna, który jest chory. Oświadczysz jej w ten, a ten sposób. A kiedy weszła, była przebrana dla niepoznaki. ⁶ Zatem Achija usłyszał odgłos jej kroków, kiedy wchodziła do drzwi i powiedział: Wejdź, małżonko Jerobeama! Po co się przebierasz? Powierzono mi dla ciebie srogą wieść. ⁷ Idź, oświadczyć Jerobeamowi: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela: Dlatego, że cię wyniosłem spośród ludu oraz ustanowiłem księciem na Moim izraelskim ludem, ⁸ nadto od domu Dawida oderwałem królestwo, a tobie je oddałem – ty jednak nie byłeś Moim sługą jak Dawid, który przestrzegał Moich przykazań i chodził za Mną całym swym sercem, to tylko czyniąc, co się podobało Moim oczom. ⁹ Lecz postępowałeś gorzej od wszystkich, którzy byli przed tobą. Poszedłeś i uczyniłeś sobie cudzych bogów oraz odlewy, by Mnie jątrzyć, a Mnie odrzuciłeś daleko, poza swe plecy. ¹⁰ Dlatego oto sprowadzę niedolę na dom Jerobeama i zgładzę Jerobeamowi wszystko, co moczy ścianę – zależnych i wolnych

w Izraelu; zetrę ślady domu Jerobeama, tak jak się usuwa gnój, dopóki go zupełnie nie braknie. ¹¹ Kto z domu Jerobeama umrze w mieście – tego pożrą psy; a kto zginie na polu – tego pożre ptactwo nieba, gdyż powiedział to WIEKUISTY. ¹² A ty wstań i idź do domu; gdy twoje nogi staną w mieście – chłopiec umrze. ¹³ Opłakiwać go będzie cały Izrael oraz go pochowają; gdyż tylko ten jeden wejdzie do grobu z całego domu Jerobeama, ponieważ w domu Jerobeama, w nim znalazło się coś jeszcze, co podobało się WIEKUISTEMU, Bogu Izraela. ¹⁴ A WIEKUISTY ustanowi sobie króla nad Izraelem, który owego dnia, i to jak najszybciej, zgładzi dom Jerobeama. ¹⁵ WIEKUISTY uderzy Izraela tak, że będzie jak sitowie, które się chwieje na wodzie; i wyrzuci Izraela z tej pięknej ziemi, którą oddał ich przodkom; rozproszy ich poza rzekę, ponieważ uczynili sobie gaje, jątrząc WIEKUISTEGO. ¹⁶ Z powodu grzechów Jerobeama, których się dopuścił, i którymi przyprowadził do grzechu Izraela – On wyda Izraela. ¹⁷ Więc małżonka Jerobeama powstała, poszła i przybyła do Tyrcy; jednak zaledwie weszła na próg domu, chłopiec zmarł. ¹⁸ Zatem go pochowano i opłakiwał go cały Izrael, stosownie do słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Swojego sługę, proroka Achiję. ¹⁹ A co do innych spraw Jerobeama - jakie wojny toczył i jak panował – to jest spisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. ²⁰ Zaś dni w których panował Jerobeam, było dwadzieścia i dwa lata. Potem spoczął przy swoich przodkach, a rządy zamiast niego objął jego syn Nadab.

²¹ A w Judzie panował Rehabeam, syn Salomona. Kiedy objął rządy miał czterdzieści jeden lat, a panował siedemnaście lat w Jeruzalaim, mieście, które wybrał WIEKUISTY ze wszystkich pokoleń Izraela, by tam ustanowić Swoje Imię. Zaś imię jego matki to Naama, Ammonitka. ²² Ale i Juda czynił też to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO. Wzniecali Jego żarliwość bardziej, niż tym wszystkim, co uczynili ich ojcowie, przez swoje grzechy, których się dopuszczali. ²³ Bowiem i oni pobudowali sobie wyżyny, posągi i gaje na każdym wysokim pagórku oraz pod każdym zielonym drzewem. ²⁴ W kraju znajdowali się nawet nierządnicy. I naśladowali wszystkie ohydy narodów, które WIEKUISTY wypędził przed synami Izraela. ²⁵ Ale w piątym roku króla Rehabeama, nadciągnął przeciw Jeruzalaim Szyszak *, władca Micraimu. ²⁶ I zabrał skarby Przybytku WIEKUISTEGO oraz skarby królewskiego pałacu – to wszystko zabrał; zabrał też wszystkie złote puklerze, które sporządził Salomon. ²⁷ Więc zamiast nich, król Rehabeam sporządził puklerze miedziane i powierzył je naczelnikowi drabantów *, którzy trzymali straż u wejścia do królewskiego pałacu. ²⁸ Ile razy król się udawał do Przybytku WIEKUISTEGO – drabanci je brali, po czym je odnosili do przedsionka drabantów. ²⁹ A co do innych spraw Rehabeama i wszystkiego, czego dokonał, to spisano to w Księdze Królów Judzkich. ³⁰ Ale między Rehabeamem, a Jerobeamem toczyła się ustawicznie wojna. ³¹ I Rehabeam spoczął przy swoich przodkach oraz pochowano go przy jego przodkach w mieście Dawida. Zaś imię jego matki to Naama, Ammonitka. Potem, zamiast niego, objął rządy jego syn Abijam.

***14,25** rezultat wyprawy Szyszaka podany jest na napisach świątyni w Karnak.

***14,27** gwardii

15. Osiemnastego roku króla Jerobema, syna Nebata, rządy nad Judą objął Abijam. ² On panował trzy lata w Jeruzalaim; zaś imię jego matki to Maacha, córka Absaloma. ³ Ale chodził we wszystkich grzechach swojego ojca, których ten się przed nim dopuszczał; a jego serce nie było szczere wobec WIEKUISTEGO, swojego Boga, jak serce jego przodka Dawida. ⁴ I tylko dzięki Dawidowi, WIEKUISTY, jego Bóg, zostawił mu isierkę w Jeruzalaim, by po nim ustanowić jego syna oraz utwierdzić Jeruzalaim. ⁵ Dlatego, że Dawid czynił to, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO, po wszystkie dni jego życia, nie odrzucając niczego z tego wszystkiego, co mu przykazał, z wyjątkiem sprawy Urji, Chittejczyka. ⁶ Zaś wojna między Rehabeamem, a Jerobeamem toczyła się po wszystkie dni jego życia. ⁷ A co do innych spraw Abijama i wszystkiego, czego dokonał, to spisano to w Księdze Królów Judzkich. Wojna toczyła się także pomiędzy Abijamem, a Jerobeamem. ⁸ W końcu Abijam spoczął przy swoich przodkach i pochowano go w mieście Dawida. A zamiast niego rządy objął jego syn Asa.

⁹ Asa objął rządy nad Judą dwudziestego roku króla izraelskiego Jerobeama. ¹⁰ Panował w Jeruzalaim czterdzieści jeden lat; a imię jego matki * to Maacha, córka Absaloma. ¹¹ Asa czynił to, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO, jak jego praojciec Dawid. ¹² On wypędził z kraju nierządników oraz usunął wszystkie bożyszcza, które uczynili jego przodkowie. ¹³ Nawet swoją matkę Maachę pozbawił godności władczyni, ponieważ sprawiła straszdyło Astarty. A Asa ściął jej straszdyło oraz spalił je w dolinie kidrońskiej. ¹⁴ Nie zostały jednak usunięte wyżyny. Lecz serce Asy było szczere wobec WIEKUISTEGO po wszystkie jego dni. ¹⁵ Sprowadził też do Przybytku WIEKUISTEGO poświęcone przedmioty swego ojca oraz te, które sam poświęcił – w srebrze, złocie oraz naczyniach. ¹⁶ Ale po wszystkie dni toczyła się wojna między Asą, a Baeszą, królem izraelskim. ¹⁷ Mianowicie Baesza, król izraelski, nadciągnął przeciw Judzie i obwarował Ramath *, nie zezwalając, aby ktoś wychodził od króla judzkiego - Asy. ¹⁸ Więc Asa wziął całe srebro i złoto, które pozostało jeszcze w skarbcach Przybytku WIEKUISTEGO oraz skarby pałacu królewskiego i wręczył je swoim sługom; po czym Asa posłał ich do Benhadada, syna Tabrimona, syna Chezjona - króla Aramu, który zasiadał w Damaszku i kazał mu powiedzieć: ¹⁹ Istnieje przymierze między mną a tobą; między twoim ojcem, a moim ojcem. Oto przesyłam ci upominek w srebrze i złocie; idź, zerwij twoje przymierze z Baeszą, królem izraelskim, by ode mnie odstąpił. ²⁰ Benhadad usłuchał króla Asę; wyprawił wodzów swoich wojsk przeciwko miastom izraelskim oraz poraził Ijon, Dan, Abel Bet-Maachę i całe Kinnereth, wraz z całą krainą Naftali. ²¹ Kiedy usłyszał to Baesza, zaniechał dalszego obwarowania Ramath i znowu osiadł w Tyrcy. ²² Zaś król Asa zwołał wszystkich Judejczyków – nikt nie był wyłączony - i uprzątnęli kamienie oraz belki Ramath, którą Baesza kazał obwarować; tym król Asa obwarował Gebę w Binjaminie i Micpę. ²³ A co do innych spraw Asy oraz wszystkich jego dzielnych czynów; wszystkiego czego dokonał i miast, które obwarował – to spisano to w Księgach Dziejów Królów Judzkich. Zaś na swe stare lata chorował na nogi. ²⁴ I Asa spoczął przy swoich przodkach w mieście Dawida – swego przodka i został pochowany przy swych przodkach. A rządy zamiast niego objął jego syn – Jozafat. ²⁵ Zaś Nadab, syn Jerobeama, na dwa lata objął rządy nad Israelem. ²⁶ A czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO, chodząc drogą swojego ojca w jego grzechu, do którego zwiódł Izraela. ²⁷ Ale Baesza, syn Achji z domu Issachara, uknuł przeciwko niemu spisek, i Baesza go zabił w Gibetonie *, należącym do Pelisztinów **, bo Nadab i cały Izrael oblegali właśnie Gibeton.

²⁸ Tak, trzeciego roku Asy, króla judzkiego, zabił go Baesza i zamiast niego został królem. ²⁹ Lecz zaledwie objął rządy, wymordował cały dom Jerobeama; nie zostawił z rodu Jerobeama żadnej żywej duszy, dopóki go nie wytępił, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez swego sługę Achiję z Szylo. ³⁰ A to z powodu grzechów Jerobeama, których się dopuścił i do których zwiódł Israel, oraz z powodu jątżenia, którym jątrzył WIEKUISTEGO, Boga Israela. ³¹ A co do innych spraw Nadaba i wszystkiego, czego dokonał, spisano to przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich. ³² Lecz po wszystkie ich dni toczyła się wojna między Asą a Baeszą – królem israelskim.

³³ Trzeciego roku Asy, króla judzkiego, rządy nad całym Israelem objął Baesza, syn Achiji; i panował w Tyrzy przez dwadzieścia cztery lata. ³⁴ A czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO, chodząc drogą Jeroboama i w jego grzechu, którym zwiódł Israela.

***15,10** w znaczeniu – babki

***15,17** spolszczone: Rama

***15,27** miście lewickim w udziale Dana

****15,27** spolszczone: Filistynów

16. Zaś Jehę, syna Chananiego, doszło przeciw Baeszy słowo WIEKUISTEGO, mówiąc: ² Wyprowadziłem cię z prochu i ustanowiłem księciem nad Moim ludem – Israelem. Ty jednak chodziłeś drogą Jerobeama i doprowadziłeś do grzechu Mój lud israelski, by Mnie jątrzyć waszymi grzechami. ³ Dlatego zetrę ślady Baeszy i ślady jego domu; postąpię z twoim domem jak z domem Jerobeama, syna Nebata. ⁴ Kto by z Baeszy umarł w miście – tego pożrą psy, a kto by z niego zginął na polu – tego pożre ptactwo nieba. ⁵ A co do innych spraw Baeszy, czego dokonał i jego mocnych czynów, to spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich. ⁶ I Baesza spoczął przy swoich przodkach, więc pochowano go w Tyrzy. A rządy zamiast niego objął jego syn - Ela. ⁷ Tak przez proroka Jehę, syna Chananiego, doszło Baeszę i jego dom słowo WIEKUISTEGO, z powodu wszelkiej niegodziwości, którą spełnił w oczach WIEKUISTEGO, jątrząc Go sprawami swoich rąk. Zatem miało mu się powieść jak domowi Jerobeama dlatego, że wymordował tych ostatnich.

⁸ Dwudziestego szóstego roku Asy, króla judzkiego, rządy nad Israelem objął Ela – syn Baeszy i panował w Tyrzy przez dwa lata. ⁹ Ale sprzysiągł się przeciw niemu jego sługa Zimri, wódz połowy wozów wojennych. Kiedy w Tyrzy Ela się upił, uczując w domu Arcy – nadzorcy pałacu w Tyrzy, ¹⁰ w dwudziestym siódmym roku Asy, króla judzkiego, Zimri wtargnął, poraził go, położył trupem i zamiast niego objął rządy. ¹¹ Kiedy więc objął rządy i zaledwie wstąpił na tron – wymordował cały dom Baszy, wraz z powinowatymi i jego przyjaciółmi; nie pozostawił mu nic, co by moczyło ścianę. ¹² Tak Zimri wytępił cały dom Baeszy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział o Baeszy przez proroka Jehę. ¹³ A to z powodu wszystkich grzechów

jego syna Elego, którymi zawinili i którymi uwiedli Izraela, jątrząc swoimi marnościami WIEKUISTEGO, Boga Izraela. ¹⁴ Zaś co do innych spraw Elego, to spisano to w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

¹⁵ Dwudziestego siódmego roku Asy, króla judzkiego, w Tyrzy, na siedem dni objął rządy Zimri, podczas gdy lud wojenny oblegał Gibeton, należący do Pelisztinów. ¹⁶ Gdy więc oblegający lud usłyszał tych, co głosili: Zimri się sprzysiągł i zabił króla – tego dnia, w obozie, cały Izrael ogłosił królem nad Izraelem wodza Omrego. ¹⁷ Po czym Omri wraz z całym Izraelem nadciągnął z Gibbethonu i zaczął oblegać Tyrzę. ¹⁸ Ale kiedy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wszedł do fortecy królewskiego pałacu, ogniem spalił nad sobą królewski pałac i zginął. ¹⁹ A to z powodu swoich grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO; chodząc drogą Jerobeama i jego grzechu, który spełnił, uwodzając Izraela. ²⁰ A co do innych spraw Zimrego i sprzysiężenia, które uknuł – to spisano w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. ²¹ Wtedy lud izraelski rozpadł się na dwa stronnictwa: Jedna połowa ludu szła za Tibnim, synem Ginata, by go ogłosić królem; zaś druga połowa szła za Omrim. ²² Jednak lud, który szedł za Omrim, przemógł lud, który szedł za Tibnim, synem Ginata. Zatem gdy umarł Tibni, Omri został królem. ²³ Trzydziestego pierwszego roku króla judzkiego Asy, Omri objął rządy nad Izraelem i panował dwanaście lat; a w Tyrzy panował sześć lat. ²⁴ On to, za dwa talenty srebra, nabył górę Szomron od Szemara, po czym obwarował tą górę; a miasto, które zbudował, nazwał od imienia Szemara – właściciela owej góry – Szomronem *. ²⁵ Lecz także Omri uczynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO i postępował gorzej niż wszyscy, którzy go poprzedzili. ²⁶ Szedł on zupełnie drogą Jerobeama, syna Nebata oraz w jego grzechu, którym zwiódł Izraela; bo jątrzyli WIEKUISTEGO, Boga Izraela, swoimi marnościami. ²⁷ A co do innych spraw Omrego, które spełnił, i jego mocy, którą okazywał, to spisano w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. ²⁸ I Omri spoczął przy swoich przodkach, i pochowano go w Szomronie. A rządy zamiast niego objął jego syn Ahab.

²⁹ Ahab, syn Omrego, objął rządy nad Izraelem trzydziestego ósmego roku Asy, króla judzkiego, i Ahab, syn Omrego, panował w Szomronie przez dwadzieścia dwa lata. ³⁰ Lecz i Ahab, syn Omrego, gorzej niż wszyscy, co przed nim byli, czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO. ³¹ To jeszcze było najbłahszym, że chodził w grzechach Jerobeama, syna Nebata; ale pojął on za żonę Izebelę *, córkę Etbaala, króla Cydończyków, a następnie służył Baalowi oraz się przed nim korzył. ³² Wystawił też Baalowi ołtarz w świątyni Baala, którą zbudował w Szomronie. ³³ Urządził także Aszerę *. Nadto Ahab spełnił jeszcze inne czyny, jątrzące WIEKUISTEGO, Boga Izraela, i to bardziej niż wszyscy królowie izraelscy, którzy przed nim byli. ³⁴ Za jego dni Hiel z Betel odbudował Jerycho; położył jego fundament na swoim pierworodnym – Abiramie, a na swoim najmłodszym – Segubie, postawił jego bramy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział poprzez Jezusa ^S, syna Nuna.

***16,24** spolszczone: Samarią

***16,31** spolszczone: Jezebelę

***16,33** zasadził święty gaj dla Astarty, małżonki Baala

17. Zaś Eliasz, Tysbita * – jeden z mieszkańców Gileadu, powiedział do Ahaba: Żywym jest WIEKUISTY, Bóg Izraela, w którego służbie stoję; w tych latach nie będzie rosy, ani deszczu, chyba że sam je zapowiem [Łukasz 4,25](#); [Jakób 5,17](#). **2** I doszło go słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **3** Odejdź stąd, zwróć się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, po wschodniej stronie Jardenu *. **4** Z tego potoku będziesz pił; zaś krukowi poleciłem, aby cię tam żywił. **5** Zatem poszedł i uczynił według słowa WIEKUISTEGO; odszedł i osiadł nad potokiem Kerit, który jest po wschodniej stronie Jardenu. **6** Zaś kruki przynosiły mu chleb; z rana mięso i chleb, i wieczorem mięso i chleb; a pił z potoku. **7** Jednak po pewnym czasie, ten potok wysechł, bowiem w kraju nie było deszczu. **8** Doszło go więc słowo WIEKUISTEGO: **9** Wstań, udaj się do Carpat *, należącego do Cydonu i tam osiadź; powierzyłem cię pewnej owdowiałej kobiecie, aby cię żywiła. **10** Zatem wyruszył i udał się do Carpat; ale zaledwie przybył do bramy miasta, a oto owdowiała kobieta właśnie zbierała tam drzewo. Więc do niej zawołał, mówiąc: Zechciej mi przynieść trochę wody w naczyniu, abym się napił. **11** A gdy odeszła, aby ją przynieść, jeszcze za nią zawołał, mówiąc: Zechciej mi też przynieść w ręce i kęs chleba. **12** Jednak ona odpowiedziała: Żywy jest WIEKUISTY, twój Bóg; nie posiadam żadnego pieczywa, a jedynie w dzbanku pełną garść mąki i nieco oliwy. Uzbieram kilka drewniaków, potem wrócę oraz przyrządzę to dla ciebie i dla mojego syna. A gdy to spożyjemy, pozostanie nam tylko umierać. **13** Jednak Eliasz do niej powiedział: Nie obawiaj się! Wróć i uczyn jak powiedziałaś. Jednak najpierw przyrządź mi z tego mały placuszek i mi go przynieś; zaś dla siebie i twojego syna przyrządzisz później. **14** Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela: Nie wyczerpie się mąka w dzbanku i nie ubędzie oliwy z bańki, aż do dnia, w którym WIEKUISTY spuści na ziemię deszcz. **15** Zatem poszła i uczyniła według słowa Eliasza, i przez pewien czas się żywiła - ona, on i jej rodzina. **16** Nie wyczerpała się mąka w dzbanku, a z bańki nie ubyło oliwy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Eliasza.

17 Po tych wydarzeniach, zachorował jednak syn kobiety, gospodyni owego domu, a jego niemoc wzmogła się tak silnie, że już nie było w nim tchu. **18** Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż mi z tobą, Boży mężu; przybyłeś do mnie tylko po to, byś przypominał Bogu moją winę, i dlatego zabił mego syna. **19** Jednak on do niej powiedział: Daj mi twojego syna! Po czym zabrał go z jej łona, zaniósł na poddasze, w którym mieszkał i położył go na swoim łóżku. **20** Potem wezwał WIEKUISTEGO i powiedział: WIEKUISTY, mój Boże, czyżbyś i tej wdowie, u której przebywam, tak źle uczynił, zabijając jej syna? **21** Następnie rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, wezwał WIEKUISTEGO i powiedział: WIEKUISTY, mój Boże, niech wróci do jego wnętrza życie dziecka. **22** A WIEKUISTY wysłuchał głosu Eliasza i wróciło życie dziecka do jego wnętrza tak, że ożyło. **23** Zaś Eliasz wziął dziecko, zaniósł je z poddasza do domu i oddał je jego matce. Nadto Eliasz powiedział: Patrz, twój syn żyje! **24** Wtedy owa kobieta powiedziała do Eliasza: Oto teraz wiem, że ty jesteś Bożym mężem, a w twych ustach słowo WIEKUISTEGO jest prawdą.

***17,1** z miasta Tysbe w Gileadzie w odróżnieniu od Tysbe w Galilei

***17,3** spolszczone: Jordanu

***17,9** spolszczone: Sarepta, fenickie miasto leżące nad morzem, pomiędzy Cydonem, a Tyrem.

18. Kiedy upłynął długi czas, mianowicie trzeciego roku, doszło do Eliasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Idź, pokaż się Ahabowi, a spuszczę deszcz na powierzchnię ziemi. ² Więc Eliasz poszedł, aby się pokazać Ahabowi. A w Szomronie zapanował gwałtowny głód. ³ Dlatego Ahab wezwał Obadjasza *, który zarządzał pałacem. Zaś ten Obadjasz bardzo się obawiał WIEKUISTEGO. ⁴ Bo gdy Izebel tępiła proroków WIEKUISTEGO, Obadjasz wziął stu proroków *, ukrył ich w jaskini po pięćdziesięciu mężów oraz żywił ich chlebem i wodą. ⁵ Zaś Ahab powiedział do Obadjasza: Przejdź po kraju do wszystkich źródeł wód oraz do wszystkich potoków; może znajdziemy gdzieś trawę, byśmy mogli zachować konie i muły oraz nie pozbawili się zupełnie bydła. ⁶ Zatem rozdzielili sobie ziemię, by po niej przejść. Sam Ahab udał się jedną drogą, a sam Obadjasz udał się drugą drogą. ⁷ Ale gdy Obadjasz był w drodze, oto wyszedł mu naprzeciw Eliasz. A on, gdy go poznał, upadł na swoje oblicze i powiedział: Czy to rzeczywiście ty, mój panie, Eliaszu? ⁸ Zatem mu odpowiedział: To ja jestem; idź, powiedz twojemu panu: Oto Eliasz. ⁹ On jednak powiedział: Czym zgrzeszyłem, że chcesz wydać twojego sługę w moc Ahaba, aby mnie zabił? ¹⁰ Żywy jest WIEKUISTY, twój Bóg, że nie ma prawie narodu, czy królestwa, dokąd nie posłał mój pan, aby cię szukano. Lecz mówili: Nie ma go. Nadto kazał przysięgać królestwu, czy narodowi, że cię nie można znaleźć. ¹¹ A teraz ty mówisz: Idź, powiedz twojemu panu: Oto Eliasz. ¹² Może się stać, że ja od ciebie odejdę, a ciebie uniesie Duch WIEKUISTEGO, i nie będę wiedział dokąd. Pójdę opowiedzieć Ahabowi, a kiedy ciebie nie znajdzie – wtedy mnie zabije; choć twój sługa obawiał się WIEKUISTEGO od swojej młodości. ¹³ Czyżby nie powiedziano mojemu panu, co uczyniłem, gdy Izebel tępiła proroków WIEKUISTEGO? Z proroków WIEKUISTEGO ukryłem wtedy stu mężów, po pięćdziesięciu mężów w jaskini i żywiłem ich chlebem, i wodą. ¹⁴ A teraz ty mówisz: Idź powiedz twemu panu: Oto Eliasz! Zabije mnie! ¹⁵ A Eliasz powiedział: Jako żywy jest WIEKUISTY Zastępów, przed którego obliczem stałem, że mu się dziś pokażę. ¹⁶ Więc Obadjasz poszedł na spotkanie z Ahabem oraz mu to powiedział; po czym Ahab wyszedł aby spotkać Eliasza. ¹⁷ I stało się, że zaledwie Ahab ujrział Eliasza, Ahab do niego powiedział: Czy to ty, sprawco biedy Izraela? ¹⁸ Więc odpowiedział: Nie ja sprowadziłem biedę na Izraela – lecz ty i dom twojego ojca; bowiem porzuciliście przykazania WIEKUISTEGO, a poszedłeś za Baalami. ¹⁹ Jednak teraz poślij, zgromadź do mnie całego Izraela przy górze Karmel, i owych ponad czterystu proroków Baala, którzy jadają przy stole Izebeli. ²⁰ Zatem Ahab rozesał pomiędzy wszystkich synów Izraela oraz zgromadził tych proroków przy górze Karmel. ²¹ Zaś Eliasz podszedł do całego ludu i powiedział: Jak długo będziecie się chwiali na obie strony *? Jeżeli WIEKUISTY jest Bogiem – idźcie za Nim; a jeżeli Baal – idźcie za nim! Ale lud nie odpowiedział mu ani słowa. ²² Więc Eliasz powiedział do ludu: Ja jeden pozostałem jako prorok WIEKUISTEGO, zaś proroków Baala jest czterystu pięćdziesięciu mężów. ²³ Niech więc dadzą nam dwa cielce i niech sobie wybiorą jednego cielca, porąbią go i położą na drwa; niech jednak nie podkładają ognia; ja też przygotuję drugiego cielca i włożę go na drwa, a ognia nie podłożę. ²⁴ Po czym wzywajcie imienia waszych bogów i ja będę wzywał Imienia WIEKUISTEGO; a Bóg, który odpowie ogniem – ten będzie Bogiem. A cały lud odpowiedział: Wyborne to słowo. ²⁵ Zatem Eliasz powiedział do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca, ale

najpierw go sprawdźcie, gdyż wy jesteście większością; potem wzywajcie imienia waszych bogów, ale nie podkładajcie ognia. ²⁶ Więc wzięli cielca, którego im dał, przygotowali go i wzywali imienia Baala od rana do południa, wołając: Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Więc skakali koło ofiarnicy, którą wzniesiono. ²⁷ A gdy było koło południa, Eliasza zaczął im urągać, mówiąc: Wołajcie donośniejszym głosem! Przecież on jest bogiem; ale może rozmawia *, może jest na ustroniu, albo w podróży; a może śpi i wtedy się obudzi. ²⁸ Więc wołali donośnym głosem i nacinali się mieczami oraz włóczniami, według swojego zwyczaju, zalewając się krwią. ²⁹ Tak minęło południe, a jeszcze szaleli, aż do czasu składania ofiary z pokarmów; ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani wysłuchania. ³⁰ Zatem Eliasza powiedział do całego ludu: Przybliżcie się do mnie. Więc do niego przybliżył się cały lud i naprawił inną, rozwaloną ofiarnicę WIEKUISTEGO. ³¹ Po czym Eliasza wziął dwanaście kamieni, według liczby pokoleń synów Jakóba, do którego doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Twoje imię będzie Israel. ³² Z tych kamieni zbudował ofiarnicę w Imię WIEKUISTEGO oraz zrobił rów wokół ofiarnicy, na przestrzeni dwóch miar wysiewu *. ³³ Potem włożył drwa, porąbał cielca oraz położył go na drwach. ³⁴ I powiedział: Cztery wiadra napełnijcie wodą i wylejcie ją na całopalenie oraz na drwa; i powiedział: Powtórzcie. Więc powtórzyli. I powiedział: Zróbcie to po raz trzeci. Więc zrobili to po raz trzeci. ³⁵ Zatem wokół ofiarnicy popłynęły wody, a także wodą napełniono rów. ³⁶ I stało się, że w porze składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasza podszedł i powiedział: WIEKUISTY! Boże Abrahama, Ic'haka i Israela! Niech będzie dziś poznane, że Ty jesteś Bogiem w Israelu; a ja, Twój sługa, że uczyniłem to wszystko według Twojego słowa. ³⁷ Wysłuchaj mnie, WIEKUISTY! Wysłuchaj mnie, by ten lud poznał że Ty, WIEKUISTY, jesteś Bogiem; Ty też, zawróć ich serca. ³⁸ Więc spadł ogień WIEKUISTEGO i pochłonął całopalenie, drwa, kamienie i ziemię, a nawet wysssał wodę, która była w rowie. ³⁹ Zaś gdy cały lud to zobaczył – padli na swoje oblicza i zawołali: WIEKUISTY, tylko On jest Bogiem! WIEKUISTY, tylko On jest Bogiem! ⁴⁰ Zaś Eliasza do nich powiedział: Pochwyćcie proroków Baala! Niech żaden z nich nie ujdzie! Zatem ich pochwycili, sprowadzili ich do Eliasza, do potoku Kiszon i tam ich wyrznął. ⁴¹ Potem Eliasza powiedział do Ahaba: Wejdz do góry, jedz i pij, bo słyszę już szum deszczu. ⁴² Więc Ahab wszedł, aby pić i jeść. Zaś Eliasza wszedł na wierzchołek Karmelu, pochylił się ku ziemi i skrył swoją twarz pomiędzy swe kolana. ⁴³ Po czym powiedział do swego sługi: Wejdz, proszę i spójrz w kierunku morza. Więc ten wszedł, a gdy spojrzał, powiedział: Nie ma nic. Zatem Eliasza rzekł: Wróc znowu! I tak siedem razy. ⁴⁴ A za siódmym razem powiedział: Oto właśnie wychodzi z morza mała chmurka, jakby ludzka dłoń. Zatem powiedział: Idź i powiedz Ahabowi: Zaprzęgaj i wyjeżdżaj, aby cię deszcz nie powstrzymał! ⁴⁵ Tymczasem niebo zaćmiło się chmurami, wichrem oraz spadł wielki deszcz. Zaś Ahab wsiadł i odjechał do Jezreelu *. ⁴⁶ A Eliasza tknęła moc WIEKUISTEGO, przepasał on swoje biodra i pobiegł przed Ahabem, aż do Jezreelu.

***18,3 ew.: Abdjasza**

***18,4** mowa tu zapewne o uczniach szkół proroczych, nauczycielach i mówcach

***18,21** w domyśle: w myślach i przekonaniach; inni: Jak długo będziecie przeskakiwać z gałęzi na gałąź

***18,27** inni: jest zamyślony

***18,32** rów tak szeroki, że można w nim było wysiać dwie miary (po 1/3 efy) ziarna

***18,45** letniej rezydencji Ahaba.

19. Zaś Ahab opowiedział Izebeli wszystko, co Eliasza uczynił, i jak mieczem wymordował wszystkich proroków. ² Dlatego Izebel wyprawiła posłów do Eliasza, aby mu powiedzieć: Niech mi tak uczynią bogowie oraz nie zaprzestaną, jeżeli o tym czasie, jutro, nie położę twojego życia, jak życie kogoś z nich. ³ Zrozumiał to, więc wstał i odszedł z uwagi na swoje życie, i przybył do Beer-Szeby, należącej do Judy; tam zostawił swojego sługę. ⁴ Zaś sam udał się przez dzień drogi na pustynię, przyszedł oraz usiadł pod pewnym krzakiem jałowca. I życzył sobie śmierci, mówiąc: Dość żyłem! Teraz, WIEKUISTY, zabierz moją duszę, bowiem ja nie jestem lepszy od moich przodków. ⁵ Potem się położył i usnął pod tym krzakiem jałowca. Ale oto dotknął go anioł oraz do niego powiedział: Wstań i się posil! ⁶ Więc się obejrzał, a oto przy jego głowie upieczony kołacz oraz dzban wody. Zatem jadł, pił i znowu się położył. ⁷ Ale anioł WIEKUISTEGO przyszedł po raz drugi, dotknął go i powiedział: Wstań, posil się, bo przed tobą jeszcze daleka droga. ⁸ Zatem wstał, jadł i pił, oraz mocą tego posiłku szedł do góry Bożej, do Chorebu, czterdzieści dni i czterdzieści nocy. ⁹ A tam wszedł do pieczary oraz przenocował. I oto doszło go słowo WIEKUISTEGO, który do niego powiedział: Czego tu chcesz, Eliaszu? ¹⁰ Więc odpowiedział: Żarliwie się wstawiałem za WIEKUISTYM, Bogiem Zastępów; bowiem synowie Izraela opuścili Twoje przymierze, Twoje ołtarze zburzyli, Twoich proroków pomordowali, i tylko ja jeden zostałem; lecz czyhają i na moje życie, by je odebrać. ¹¹ Zatem Pan powiedział: Wyjdź oraz stań u góry przed obliczem WIEKUISTEGO. A oto WIEKUISTY już przechodził; więc był wielki i silny wicher, który przed WIEKUISTYM porywa góry oraz druzgocze skały; ale w wicherze nie było WIEKUISTEGO. A po wicherze trzęsienie ziemi – lecz w trzęsieniu nie było WIEKUISTEGO. ¹² A po trzęsieniu – ogień, ale w ogniu nie było WIEKUISTEGO. A po ogniu szmer łagodnego tchnienia. ¹³ A gdy Eliasza to usłyszał, stało się, że otulił oblicze swoim płaszczem, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary; a oto doszedł go głos, który zapytał: Czego tu chcesz, Eliaszu? ¹⁴ Więc odpowiedział: Żarliwie się wstawiałem za WIEKUISTYM, Bogiem Zastępów; bowiem synowie Izraela opuścili Twoje przymierze, zburzyli Twoje ołtarze, pomordowali mieczem Twoich proroków i tylko ja jeden zostałem; ale czyhają również na moje życie, by je odebrać. ¹⁵ A WIEKUISTY powiedział do niego: Idź, wróć swoją drogą do pustyni i dalej do Damaszku; a kiedy tam dojdiesz namaścisz Hazaela na króla Aramu. ¹⁶ Także namaścisz Jehę, syna Nimszi, na króla Izraela; zaś Eliszę *, syna Szafata z Abel Mechola, namaścisz na proroka, na twoje miejsce. ¹⁷ I stanie się, że kto ujdzie przed mieczem Hazaela – tego zabije Jehu; a kto ujdzie przed mieczem Jehy – tego zabije Elisza. ¹⁸ Zachowam w Izraelu tylko siedem tysięcy dusz; wszystkie kolana, które nigdy się nie ugięły przed Baalem oraz wszystkie usta, które go nie całowały. **Rzymian 11,4** ¹⁹ Tak Eliasza odszedł stamtąd oraz spotkał Eliszę, syna Szafata, który orał; a przed nim było dwanaście zaprzęgów, zaś on znajdował się przy dwunastym. Więc podszedł do niego i rzucił na niego swój płaszcz. ²⁰ Wtedy on opuścił byki, podbiegł do Eliasza i powiedział: Pozwól mi ucałować mojego ojca i matkę; potem za tobą pójdę. A on mu odpowiedział: Idź i wróć, bo widzisz co ci uczyniłem? ²¹ Zaś kiedy powrócił do niego, wziął parę byków i

je zarznął, a na uprzęży byków nagotował dla nich mięsa i podał ludziom, więc jedli. I wstał, poszedł za Eliaszem oraz mu usługiwał.

***19,16** spolszczone: Elizeusza

20. Zaś Benhadad, król Aramu, ściągnął całe swe wojsko. Towarzyszyło mu trzydziestu dwóch królów, wraz z konnicą oraz wojennymi wozami. I przybył, i oblegał Szomron oraz go szturmował. ² Wyprawił także posłów do miasta króla izraelskiego Ahaba ³ i kazał mu powiedzieć: Tak mówi Benhadad: Moje jest twoje srebro i złoto, i najpiękniejsze twoje kobiety, i dzieci również są moje. ⁴ Więc król izraelski mu odpowiedział: Według twojego rozkazu, mój panie i królu! Jestem twój, wraz ze wszystkim, co posiadam. ⁵ Jednak posłowie wrócili jeszcze raz i powiedzieli: Tak mówi Benhadad: Nie posyłałem, by ci powiedzieć: Oddaj mi twoje srebro i złoto, twoje kobiety i twe dzieci. ⁶ Ale, że jutro, o tej porze, wyślę do ciebie moje sługi, by przetrząsnęli twój dom i domy twoich sług, oraz przywłaszczyli sobie i zabrali to, co było rozkoszą twoich oczu. ⁷ Król izraelski wezwał więc wszystkich starszych kraju i powiedział: Rozważcie i zobaczcie, że on ma nieczne zamiary! Bo kiedy do mnie przysłał, żądając moich kobiet, dzieci, oraz mojego srebra i złota – nie odmówiłem mu. ⁸ Zatem wszyscy starsi i cały lud mu odpowiedzieli: Nie usłuchaj oraz się nie zgódź! ⁹ Po czym król powiedział do posłów Benhadada: Oświadczyć mojemu panu i królowi: Uczynię wszystko, o co poprzednio posłałeś do swego sługi, ale tego uczynić nie mogę. Więc posłowie odeszli oraz przynieśli mu tą odpowiedź. ¹⁰ Zatem Benhadad posłał i kazał mu powiedzieć: Niech mi bogowie nadal tak czynią! Nie wystarczy rumowisko Szomronu dla zapełnienia garści całego wojennego ludu, który za mną idzie. ¹¹ Jednak król izraelski odpowiedział, mówiąc: Oświadczyć: Ten, który wkłada zbroję, niech się nie chełpi jak ten, co ją składa *. ¹² Kiedy więc usłyszał tą odpowiedź, gdy z królami ucztował w namiotach, powiedział do swoich sług: Szykujcie się! Zatem się przyszykowali przeciw miastu. ¹³ Zaś do Ahaba, króla izraelskiego, podszedł pewien prorok i powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto dzisiaj oddam go w twoją moc, abyś poznał, że Ja jestem WIEKUISTY. ¹⁴ A Ahab się zapytał: Przez kogo? Więc odpowiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Przez sługi zarządców regionalnych *. I pytał dalej: Kto ma zawiązać bitwę? Więc odpowiedział: Ty sam. ¹⁵ Zatem zlustrował sługi zarządców regionalnych, a było ich dwustu trzydziestu dwóch. Zaś po nich zlustrował cały lud wojenny, wszystkich Israelitów - siedem tysięcy ludzi. ¹⁶ I wyruszyli w południe, podczas gdy Benhadad ucztował w namiotach do upojenia, wraz z trzydziestu dwoma królami, którzy przybyli mu na pomoc. ¹⁷ I pierwsi wyruszyli słudzy zarządców regionalnych. Zaś gdy Benhadad wysłał szpiegów, ci mu donieśli, mówiąc: Z Szomronu wyruszyli ludzie! ¹⁸ Zatem powiedział: Jeżeli wyruszyli w pokojowych zamiarach - pochwyćcie ich żywych; a jeśli w zamiarach wojennych – także pochwyćcie ich żywych. ¹⁹ Kiedy więc wyruszyli z miasta - słudzy zarządców regionalnych oraz idące za nimi wojsko – ²⁰ każdy poraził swojego człowieka. Zatem Aramejczycy uciekli, zaś Israelici puścili się w pogoń za nimi. Lecz w towarzystwie jeźdźców, na koniu, umknął król aramejski Benhadad. ²¹ Zaś król izraelski wyruszył, poraził konie i wozy, zadając Aramejczynom wielką klęskę. ²² Potem znowu ów prorok podszedł do króla izraelskiego i powiedział: Idź i dziarsko się trzymaj; a

rozważaj i dobrze patrz, co czynisz. Bo w przyszłym roku, król aramejski znowu nadciągnie przeciw tobie. ²³ Zaś słudzy króla aramejskiego powiedzieli do niego: Ich Bóg jest Bogiem gór i dlatego nas zwyciężyli! Gdybyśmy mogli walczyć z nimi na równinie – wtedy byśmy ich pokonali. ²⁴ Dlatego uczyn tak: Usuń tych królów; każdego z jego stanowiska i ustanów zamiast nich namiestników. ²⁵ Po czym zbierz sobie wojsko, które wyrówna siłą to, co utraciłeś, tyle samo koni i wozów, a stoczmy z nimi bitwę na równinie i wtedy niewątpliwie ich pokonamy. Zatem usłuchał ich rady i tak uczynił. ²⁶ Następnego roku Benhadad zlustrował Aramejczyków oraz nadciągnął do Afek, by stoczyć bitwę z Israelitami. ²⁷ Zarządzono również przegląd Israelitów, zaopatrzone ich w zapasy, po czym wyszli na ich spotkanie. Synowie Izraela obozowali naprzeciwko nich, jak dwie gromadki kóz *, podczas gdy Aramejczycy zapełniali okolicę. ²⁸ I podszedł ów mąż Boży oraz przemówił do króla izraelskiego, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że Aramejczycy powiedzieli: WIEKUISTY jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin – poddam w twoją moc cały ten tłum, abyście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. ²⁹ Tak więc przez siedem dni, jedni obozowali naprzeciwko drugich; jednak siódmego dnia zaczął się bój i synowie Izraela porazili Aramejczyków – jednego dnia sto tysięcy pieszych. ³⁰ Zaś pozostali schronili się do miasta Afek, ale na pozostałych dwadzieścia siedem tysięcy ludzi runął mur. Zaś Benhadad przybył do miasta i chronił się, **przebiegając** z jednej komnaty do drugiej. ³¹ Zatem jego słudzy powiedzieli: Oto słyszeliśmy o królach domu Izraela, że są litościwymi królami; włóżmy więc wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy * i poddamy się królowi izraelskiemu. Może zostawi cię przy życiu. ³² Tak przepasali worami swoje biodra, a swoje głowy powrozami i udali się do izraelskiego króla, mówiąc: Twój sługa Benhadad prosi: Zostaw mnie przy życiu! Zatem odpowiedział: Czy jest jeszcze żywy? Przecież to mój brat. ³³ Zaś owi mężowie przyjęli to za pomyślną wróżbę i starali się jak najszybciej stwierdzić, czy to od niego wyszło, mówiąc: Czy Benhadad jest twoim bratem? On jednak powiedział: Idźcie, przyprowadźcie go! Zatem Benhadad wyszedł do niego, a on zaprosił go do powozu. ³⁴ I Benhadad powiedział do niego: Zwrócę miasta, które mój ojciec zabrał od twojego ojca i urządzisz sobie otwarte place w Damaszku, tak jak to zrobił mój ojciec w Szomronie. Zaś ja – powiedział Ahab – uwolnię cię w wyniku takiej umowy. Zatem zawarł z nim umowę i go uwolnił.

³⁵ Zaś jeden z wychowanków prorockich, z polecenia WIEKUISTEGO, powiedział do swojego towarzysza: Uderz mnie! Jednak on nie chciał go uderzyć *. ³⁶ Więc powiedział do niego: Ponieważ nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO, dlatego gdy ode mnie odejdziesz - skaleczy cię lew. A kiedy od niego odszedł, napotkał go lew i go skaleczył. ³⁷ Potem spotkał innego człowieka i powiedział: Uderz mnie! Więc ten człowiek tak go uderzył, że zranił. ³⁸ A ów prorok poszedł, stanął i bandażem * przesłonił swoje oczy, przy drodze oczekując na króla. ³⁹ Zaś kiedy król przechodził, powiedział: Twój sługa wyruszył w samo ognisko walki, a oto ktoś podszedł i przyprowadził mi człowieka, mówiąc: Pilnuj tego człowieka; a gdyby zdołał uciec, wtedy twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, albo odważysz talent srebra. ⁴⁰ Ale podczas gdy twój sługa zajęty był tu i ówdzie – nagle znikł. Wtedy król izraelski powiedział do niego: Takim jest twój wyrok; ty sam go wydałeś! ⁴¹ Zatem szybko zdjął bandaż ze swoich oczu, a król izraelski poznał, że należy do proroków. ⁴² Zaś on powiedział do niego: Tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ wypuściłeś z ręki męża przeze Mnie zakłętą * – twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, a twój lud za jego lud. ⁴³ Więc król izraelski odszedł do swojego domu zgnębiony i rozdrażniony; i przybył do Szomronu.

***20,11** według przysłowia: Dopiero wtedy wolno się chełpić, gdy się składa broń po zwycięskiej walce

***20,14** najprawdopodobniej oddział kadetów lub paziów dworskich

***20,27** mowa tu o synach Izraela – kadetach i wojsku

***20,31** wory na znak żałoby, a powrozy na znak poddania

***20,35** prorockie napomnienie Ahaba odnośnie umowy z Benhadadem

***20,38** także: **zastoną**

***20,42** przeznaczonego na śmierć

21. Zaś po wymienionych wypadkach, zdarzyło się, co następuje. Jezreelczyk Nabot posiadał winnicę, położoną w Jezreelu, obok pałacu Ahaba, króla Szomronu. ² Więc Ahab powiedział tak do Nabota: Odstąp mi swoją winnicę, bym ją zamienił na warzywny ogród, ponieważ leży tak blisko mojego pałacu. Oddam ci za nią lepszą winnicę; zaś jeżeli to uznasz za słuszne, dam ci jej cenę w srebrze. ³ Jednak Nabot odpowiedział Ahabowi: Niech mnie WIEKUISTY od tego uchwata, bym ci miał oddać spuściznę moich przodków. ⁴ Więc Ahab przybył do swojego pałacu zgnębiony i rozdrażniony, z powodu odpowiedzi jaką mu dał Jezreelczyk Nabot, gdy powiedział: Nie odstąpię ci spuścizny moich przodków! Położył się na swym łożu, odwrócił swoje oblicze oraz nie przyjął posiłku. ⁵ Potem weszła do niego Izebel, jego małżonka, oraz do niego powiedziała: Czemu jesteś tak posępnie usposobiony i nie przyjmujesz posiłku? ⁶ Zatem jej odpowiedział: Oto rozmawiałem z Jezreelczykiem Nabotem oraz mu powiedziałem: Odstąp mi swoją winnicę za pieniądze, albo jeśli wolisz, dam ci za nią inną winnicę; on jednak odpowiedział: Nie odstąpię ci mojej winnicy! ⁷ Wtedy Izebel, jego małżonka, powiedziała: Czy nie ty pełnisz teraz królewską władzę nad Izraelem? Wstań, posil się oraz bądź dobrej myśli. Ja ci oddam winnicę Jezreelczyka Nabota! ⁸ Po czym w imieniu Ahaba napisała list i zaopatrzyła go jego pieczęcią. Ten list posłała do starszych oraz przedniejszych, znajdujących się w jego mieście, którzy mieszkali razem z Nabotem. ⁹ Zaś w liście napisała jak następuje: Ogłoście post i postawcie Nabota przed ludem. ¹⁰ Nadto postawcie przeciw niemu dwoje nikczemnych ludzi, którzy by świadczyli przeciw niemu, mówiąc: Bluźniłeś Bogu i królowi! Następnie go wyprowadźcie i ukamienujcie na śmierć. ¹¹ Dlatego mężowie jego miasta – starsi oraz przedniejsi, którzy mieszkali w jego mieście – uczynili tak, jak im poleciła Izebel; jak było napisane w liście, który do nich wysłała. ¹² Ogłosili post i postawili Nabota przed ludem. ¹³ Przybyli też dwaj nikczemni ludzie, usiedli naprzeciwko niego i ci dwaj nikczemni ludzie zaświadczyli wobec ludu przeciwko Nabotowi, mówiąc: Nabot bluźnił Bogu i królowi! Zatem wyprowadzili go za miasto i ukamienowali kamieniami na śmierć. ¹⁴ Następnie posłali do Izebeli ze słowami: Nabot ukamienowany; więc zginął. ¹⁵ A gdy Izebel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i zginął, Izebel powiedziała do Ahaba: Dalej, obejmij w posiadanie winnicę Jezreelczyka Nabota, którą nie chciał ci odstąpić za pieniądze; bowiem

Nabot już nie żyje, lecz umarł *. ¹⁶ A gdy Ahab usłyszał, że Nabot umarł, wyruszył by zejść do winnicy Jezreelczyka Nabota i objąć ją w posiadanie.

¹⁷ Wtedy Eliasza, Tysbitę, doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc: ¹⁸ Wstań i zejdź naprzeciwko Ahaba, izraelskiego króla, zamieszkałego w Szomronie. On się właśnie znajduje w winnicy Nabota, dokąd zszedł, aby ją objąć w posiadanie. ¹⁹ Oświadczysz mu i powiesz: Tak mówi WIEKUISTY: Czy nie zamordowałeś? A teraz i wzięłeś dziedzictwo? Oświadcz mu dalej tymi słowami: Tak mówi WIEKUISTY: Na miejscu, na którym psy chleptały krew Nabota – psy będą chleptać i twoją krew. ²⁰ Zaś Ahab powiedział Eliaszowi: Już mnie znalazłeś, mój wrogu? Więc rzekł: Tak, znalazłem. Bowiem się zaprzedałeś, by czynić to, co jest niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO. ²¹ Oto sprowadzę na ciebie niedolę, zetrę twoje ślady i zgładzę Ahabowi wszystko, co moczy ścianę, zależnych i wolnych w Israelu. ²² Postąpię z twoim domem tak, jak z domem Jerobeama, syna Nebata, oraz z domem Baeszy, syna Achji, z powodu rozjątrzenia, które wzniciłeś oraz dlatego, że zwiodłeś Israela. ²³ WIEKUISTY powiedział też o Izebeli, mówiąc: Psy będą pożerać Izebelę przy murze jerozalemskim. ²⁴ Kto umrze w mieście Ahaba – tego pożrą psy, a kto zginie na polu – tego pożrą ptaki nieba. ²⁵ Nie było rzeczywiście nikogo, kto by się tak zaprzedał, jak Ahab - którego zwiodła Izebel, jego żona - by czynić zło w oczach WIEKUISTEGO. ²⁶ Tak uczynił się bardzo ohydny, chodząc za bożyszczami, zupełnie jak chodzili Amorejczycy, których WIEKUISTY wypędził przed synami Israela. ²⁷ A gdy Ahab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, włożył wór na swe ciało i pościł; sypiał okryty worem oraz powoli się włókł.

²⁸ Zaś Eliasza, Tysbitę, doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc: ²⁹ Czy zauważyłeś jak Ahab ukorzył się przede Mną? Ponieważ przede Mną się ukorzył, nie sprowadzę klęski za jego dni; lecz ową klęskę sprowadzę na jego dom za dni jego syna.

***21,15** majątki skazanych zbrodniarzy przechodziły na rzecz korony

22. Przez trzy lata zachowywali się spokojnie, więc nie doszło do wojny pomiędzy Aramejczykami, a Israelitami. ² A trzeciego roku przyjechał do króla izraelskiego - Jozafat, król judzki. ³ Zaś król izraelski powiedział do swoich sług: Przecież wiecie, że do nas należy Ramot w Gileadzie; my jednak się ociągamy, by je odebrać z mocy króla aramejskiego. ⁴ Potem powiedział do Jozafata: Czy wyruszysz ze mną na wojnę do Ramot w Gileadzie? A Jozafat odpowiedział królowi izraelskiemu: Rozporządzaj mną – jak sobą, a mym ludem – jak twoim ludem, oraz moimi końmi – jak twymi końmi. ⁵ Ale Jozafat powiedział też do króla izraelskiego: Chciej się najpierw zapytać słowa WIEKUISTEGO. ⁶ Zatem król izraelski zgromadził proroków, około czterdziestu ludzi i do nich powiedział: Czy mam wyruszyć na wojnę przeciwko Ramot w Gileadzie, czy też mam tego zaniechać? Więc odpowiedzieli: Wyrusz, bowiem Pan wyda je w moc króla. ⁷ Lecz Jozafat powiedział: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka WIEKUISTEGO, abyśmy go mogli zapytać? ⁸ Zatem król izraelski odpowiedział Jozafatowi: Jest tu jeszcze jeden, przez którego mogliśmy się pytać WIEKUISTEGO; ale go nienawidzę, bo zazwyczaj nie prorokuje mi nic dobrego, lecz tylko zło. To Micha *, syn Imli. Jednak Jozafat powiedział: Niech król tak nie mówi. ⁹

Po czym król izraelski zawołał jednego z dworzan i powiedział: Sprowadź tu jak najszybciej Michę, syna Imli. ¹⁰ Podczas gdy król izraelski i król judzki Jozafat, przybrani w swoje szaty, zasiadali, każdy na swoim tronie, na placu naprzeciwko wejścia do bramy Szomronu, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi, ¹¹ Cydkjasz, syn Kenaana, zrobił sobie żelazne rogi i zawołał: Tak mówi WIEKUISTY: Takimi roztrącisz Amorejczyków, póki doszczętnie ich nie zmieciesz! ¹² Także wszyscy prorocy prorokowali tak samo, wołając: Wyrusz do Ramot w Gileadzie, a ci się powiedzie; WIEKUISTY wyda je w moc króla. ¹³ Zaś poseł, który poszedł, aby zaweźwać Michaję, powiedział mu tak: Oto wszyscy prorocy jednoznacznie dobrze przepowiadają królowi; niech, proszę i twoje słowo będzie podobne do słowa każdego z nich; więc przepowiadaj dobrze. ¹⁴ Jednak Michaja odpowiedział: Żywy jest WIEKUISTY! Tylko to, co mi powie WIEKUISTY – powiem i ja. ¹⁵ A kiedy przybył do króla, król go zapytał: Michajo, czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot w Gileadzie, czy też zaniechać? Zatem mu odpowiedział: Wyrusz, a ci się powiedzie; WIEKUISTY wyda je w moc króla. ¹⁶ Jednak król powiedział do niego: Ile razy mam cię zaklinać, abys w Imieniu WIEKUISTEGO głosił mi tylko prawdę? ¹⁷ Zatem powiedział: Widziałem wszystkich Izraelitów rozproszonych po górach, jak owce pozabawione pasterza. Zaś WIEKUISTY powiedział: Oni nie mają pana; niechaj wrócą w pokój, każdy do swego domu. ¹⁸ Zatem król izraelski powiedział do Jozafata: Czy ci nie mówiłem: On nie prorokuje mi nic dobrego, lecz tylko zło. ¹⁹ Zaś on rzekł: Dlatego słuchaj słowa WIEKUISTEGO! Widziałem WIEKUISTEGO siedzącego na swoim tronie, a przy Nim, po Jego prawicy i lewicy, stały wszystkie zastępy niebios. ²⁰ Wtedy WIEKUISTY powiedział: Kto skusi Ahaba, by wyruszył i poległ w Ramot, w Gileadzie? Więc jeden odpowiedział to, a inny owo. ²¹ Wtedy wystąpiła pewna istota duchowa ^{S*}, stanęła przed WIEKUISTYM i powiedziała: Ja go skuszę. A WIEKUISTY ją zapytał: Czym? ²² Wtedy odpowiedziała: Wyjdę i w ustach wszystkich jego proroków stanę się duchem fałszu. Zatem powiedział: Tak, ty go skusisz; ty tego dokonasz! Wyjdź i tak uczyn! ²³ Oto teraz WIEKUISTY złożył ducha fałszu w ustach wszystkich twoich proroków; bo WIEKUISTY postanowił dla ciebie zło. ²⁴ Wtedy podszedł Cydkjasz, syn Kenaana, i uderzył Michaję w policzek, mówiąc: Którędy to opuścił mnie Duch WIEKUISTEGO, aby przemawiać do ciebie? ²⁵ A Michaja odpowiedział: Zobaczysz to owego dnia, gdy będziesz uciekał z jednej komnaty do drugiej, by się skryć. ²⁶ Zaś król izraelski rzekł: Zabierz Michaję i zaprowadź go z powrotem do Amona, zarządcy miasta oraz do królewicza Joasza. ²⁷ I im powiedz: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu oraz żywcie go nędznym chlebem i nędzną wodą, póki szczęśliwie nie wrócę. ²⁸ A Michaja powiedział: Jeżeli szczęśliwie powrócisz, to przeze mnie nie przemawiał WIEKUISTY. I dodał: Słuchajcie tego wszystkie narody!

²⁹ Tak król izraelski wyruszył wraz z królem judzkim Jozafatem, do Ramot w Gileadzie. ³⁰ Potem król izraelski powiedział do Jozafata: Ja się przebiorę w proste szaty i tak pójdę do boju; zaś ty zachowaj swoje szaty. Zatem król izraelski się przebrał oraz poszedł do boju. ³¹ A król aramejski polecił trzydziestu dwóm wodzom swoich wozów wojennych, w tych słowach: Nie walczcie z kimkolwiek, podrzędnym czy znakomitym, a jedynie z królem izraelskim. ³² Więc kiedy wodzowie wozów wojennych spostrzegli Jozafata, pomyśleli: Może ten jest królem izraelskim? Zatem zwrócili się do walki przeciw niemu; jednak Jozafat krzyknął. ³³ A gdy wodzowie wozów wojennych zrozumieli, że to nie jest król izraelski – odstępili od niego. ³⁴ Jednak pewien człowiek, przypadkowo, naciągnął łuk oraz trafił króla izraelskiego pomiędzy spojenia i pancerz. Wtedy rozkazał swojemu woźnicy: Zawróć i wyprowadź

mnie z pola bitwy, gdyż zaniemogłem! ³⁵ Ale tego dnia wzmogła się bitwa, a król został zatrzymany w obliczu Aramejczyków, na wozie, na stojąco, zaś we wnętrzu wozu rozlała się krew z rany; i zmarł wieczorem. ³⁶ Zatem o zachodzie słońca, po obozie rozległ się okrzyk: Każdy do miasta i każdy do swego kraju! ³⁷ Tak król zmarł i przywieziono go do Szomronu, i w Szomronie pochowano króla. ³⁸ Gdy jednak myto wóz nad stawem samarytańskim – psy chłęptały jego krew, a nierządnicę się w niej kąpały *, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedziały. ³⁹ Zaś co do innych spraw Ahaba i wszystkiego czego dokonał, oraz pałacu z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkich miast, które obwarował – to spisano to w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. ⁴⁰ I Ahab spoczął przy swoich przodkach, a zamiast niego objął rządy jego syn – Achazja.

⁴¹ Zaś Jehoszafat *, syn Asy, objął rządy nad Judą czwartego roku Ahaba, króla izraelskiego. ⁴² Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat kiedy objął rządy, i panował w Jeruzalaim dwadzieścia pięć lat. A imię jego matki to Azuba, córka Szyłchiego. ⁴³ Jehoszafat chodził zupełnie drogą swojego ojca Asy i od niej nie odstępował, czyniąc wszystko, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO. ⁴⁴ Tylko nie zostały usunięte wyżyny; lud wciąż jeszcze ofiarował i kadził na wyżynach. ⁴⁵ Jehoszafat utrzymywał także pokój z królem izraelskim. ⁴⁶ A co do innych spraw Jehoszafata oraz dzielnych czynów jakie dokonał i wojen, które prowadził – to spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich. ⁴⁷ Nadto wytępił z kraju szczątki nierządników, pozostałych po czasach jego ojca Asy. ⁴⁸ Wtedy nie było króla w Edomie, lecz królem był judzki namiestnik. ⁴⁹ Jehoszafat zbudował też okręty Tarszyszu, które miano wyprawić po złoto do Ofiru; jednak się nie wyprawiły, ponieważ te okręty rozbiły się w Ecjon Geber. ⁵⁰ Wtedy Achazja, syn Ahaba, powiedział do Jehoszafata: Pozwól moim sługom wyprawić się na okrętach razem z twoimi sługami. Jednak Jehoszafat się nie zgodził. ⁵¹ I Jehoszafat spoczął przy swoich przodkach oraz go pochowano przy jego przodkach w mieście Dawida, jego przodka. A rządy zamiast niego objął jego syn – Joram. ⁵² Zaś Achazja, syn Achaba, objął rządy nad Izraelem w Szomronie siedemnastego roku Jehoszafata, króla judzkiego i panował nad Izraelem dwa lata. ⁵³ Lecz czynił to, co było niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO; chodził drogą ojca i swojej matki; drogą Jerobeama, syna Nebata, który zwiódł Izraela do grzechu. ⁵⁴ Służył też Baalowi i korzył się przed nim, jątżąc WIEKUISTEGO, Boga Izraela; zupełnie tak, jak to czynił jego ojciec.

***22,8** także: **Michaja, Michajahu**; spolszczone: Micheasz

***22,21** także: **duch**

***22,38** kąpanie się w wodzie zabarwionej krwią, należało do oznak hańby

***22,41** spolszczone: Jozafat